5/2019 Wrzesień/Październik

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Obrazy Królestwa

Przygotowanie do życia wiecznego • Misja Józefa
Wizja Ezechiela: Nowa Świątynia • Nowe Jeruzalem

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika wiele stron treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
P.O. Box 3274
Bremerton, WA 98310

Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@acomcast.net
www.heraldmag.org

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego,* usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich" (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efezj. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Boża wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2019

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald" (6 numerów) będzie w roku 2019 wynosił: 42 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła: 7 zł.

Opłaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wnosić na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Heralda" oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:
ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE
Adres Redakcji: Redakcja „Na Straży", ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków
e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl, Redaktor Naczelny: Piotr Krajcer
Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001
Nakład: 400 egzemplarzy. Druk: Drukarnia Totem.com.pl, Inowrocław, ul. Jacewska 89

Na początku

Ci, którzy rozumieją Boski Plan Wieków, odnoszą wielką korzyść. Są oni błogosławieni przez to, że maja lepsze zrozumienie prawdziwego charakteru Boga i naszego Pana Jezusa ora z tego, co należy robić, by im służyć. Jest to niemałe błogosławieństwo, ponieważ te rzeczy są często przedstawiane w nieprawdziwym świetle.

Wierzący w Boski plan otrzymali wspaniałą nadzieję na przyszłość: „Głosimy tedy, jak napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują. Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże." (1 Kor. 2:9-10). Dzięki Pismu Świętemu zaczynamy pojmować wielkość Bożego Królestwa. Czy ktokolwiek mógłby mieć nadzieję zmartwychwstania z perspektywą życia wiecznego, gdyby nie informacja zawarta w Bożym planie?

Liczba artykułów w tym numerze została zmniejszona do czterech. Dzięki temu możemy się cieszyć bardziej wszechstronnymi opisami i wyjaśnieniami niektórych obrazów. Zachęcamy czytelników zarówno do ich przeczytania jak i głębszego przeanalizowania. Ukazują one tak wiele zagadnień, że możemy pasjonować się wielością szczegółów, które Bóg zostawił dla naszych rozmyślań.

Pierwszy artykuł „Przygotowanie do życia wiecznego" tłumaczy powód upadku człowieka i degradującą spiralę grzechu. Poprzez to bolesne doświadczenie przekazywane są najważniejsze zasady. Dozwolenie zła pomoże ludzkości rozwinąć w sercach pokorę w przygotowaniu do kroczenia gościńcem świątobliwości.

„Misja Józefa" opisuje życie Józefa i sposób, w jaki jego doświadczenia odpowiadają dziełu Jezusa w czasie Jego pierwszej i drugiej obecności. Podobieństwa są uderzające. Tabela na końcu tego artykułu wymienia liczne doświadczenia Józefa i ich możliwe symboliczne znaczenie.

„Wizja Ezechiela: Nowa Świątynia" zgłębia wizję przekazaną przez Boga i zapisaną w ostatnich dziewięciu rozdziałach Księgi Ezechiela. Chociaż znaczenie wizji nie zostało wyjaśnione prorokowi, zrozumienie Przybytku Mojżeszowego, Nowego Jeruzalem i ogólnych zarysów Boskiego planu pozwala odszyfrować większość symboliki zawartej w tej wspaniałej wizji. Proponowanych wyjaśnień nie należy traktować dogmatycznie, ale jako interpretację, jaka wydała się być rozsądną w oczach autora. Dla ułatwienia prześledzenia tej wizji zamieszczono na końcu kolorowe ilustracje.

Ostatni artykuł „Nowe Jeruzalem" dostarcza dalszych przemyśleń na temat chwalebnej natury Bożego Królestwa. Wyjaśniono matematyczne związki z innymi symbolami biblijnymi. Dodatkowo nawiązano do wizji proroka Ezechiela i rzeki życia, jaka wypływa spod świątyni. Tak; życie jest Bożą obietnicą. To wspaniałe, że Bóg wplótł ten temat w Swoje Słowo dla Swojej chwały oraz naszej nadziei i zbudowania. Niech ten numer pozwoli w większym stopniu skupić naszą uwagę na wspaniałej przyszłości, jaką Boży plan przewiduje dla każdego z nas!

Wrzesień/Październik 2019

Przygotowanie do życia wiecznego **4**
Wielka okazja.

Misja Józefa **8**
Obraz na przyszłe błogosławieństwa.

Wizja Ezechiela: Nowa Świątynia **15**
Obraz na Królestwo.

Nowe Jeruzalem **23**
Nowy Rząd Królestwa

Przygotowania do życia wiecznego

Westchnień biedaków wysłuchujesz, Panie; Utwierdzasz ich serca, nastawiasz uważnie ucha swego — Ps. 10:17.

W ogrodzie Eden ludzka rodzina nie była jeszcze przygotowana na życie wieczne. Chociaż nasi pierwsi rodzice zostali stworzeni jako istoty piękne i doskonałe, to jednak brakowało im zrozumienia i mądrości. Niepowodzenie tak prostego testu (1 Mojż. 2:17) oznaczało również brak zaufania do wielkiego Stwórcy. Wiedząc, że Jego ludzka rodzina musi się jeszcze wiele nauczyć, Bóg zaplanował program edukacyjny, którego doświadczenie miało głęboko wniknąć w ludzkie serce. To miał być trudny czas, pełen cierpienia. W końcu jednak, ta życiowa nauka przyniesie cudowne owoce, gdy ludzkość pozna warunki zdobywania życia wiecznego.

Lekcje pokory

Kłamstwa węża skierowane do matki Ewy rozpoczęły nauczanie. „Na to rzekł wąż do kobiety: Na pewno nie umrzecie, lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło. A gdy kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i godne pożądania dla zdobycia mądrości, zerwała owoc i jadła. Dała też mężowi swemu, który był z nią, i on też jadł" (1 Mojż. 3:4-6). Pragnienie zdobycia mądrości przez Ewę samo w sobie nie było złe. Jednak słowa węża sugerowały, że Bóg próbował pozbawić ją czegoś pociągającego, aby „być jak bogowie". Jej pierwszym błędem było uwierzenie słowom wielkiego kłamcy. To bardzo przypomina niewinność dziecka, które może łatwo uwierzyć w kuszące kłamstwo.

Ewa w swojej odpowiedzi okazała naturalną ambicję. To pragnienie mądrości było elementem wymagającym wykształcenia i udoskonalenia. Grzech i śmierć miały rozpocząć związany z tym proces oczyszczania. Samolubna ambicja, by stać się „jak bogowie", pewnego dnia ulegnie przekształceniu, aby wypełnić słowa Jezusa: „A ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą waszym" (Mat. 20:27). To odwrócenie pragnień ludzkiego serca jest częścią ostatecznego celu Boga. Zmierza On ku temu, aby udoskonalić charakter człowieka do tego stopnia, aby miał wielkie serce i mentalność sługi. Duma i niewłaściwe ambicje były przeszkodą dla ludzkości od czasu fatalnej decyzji Ewy. Te elementy zostaną kiedyś wykorzenione.

Zło szybko się zakorzenia

W miarę rozwoju cywilizacji, ludzie stawali się bardziej zorganizowani. Pierwsze miasto o którym mamy wspomniane w Piśmie Świętym zostało zbudowane przez Kaina, wkrótce po jego odrzuceniu przez Boga. Ciekawe jest to, gdzie postanowił je zbudować. „I odszedł Kain sprzed oblicza Pana, i zamieszkał w ziemi Nod na wschód od Edenu. I obcował Kain z żoną swoją, a ta poczęła, i urodziła Henocha. Potem zbudował miasto i nazwał je imieniem syna swego: Henoch" (1 Mojż. 4:16,17).

Kraina Nod znajdowała się poza właściwym Edenem, a słowo „Nod" oznacza „włóczęga". Odnosi się do przekleństwa Boga nałożonego na Kaina. „Bądź więc teraz przeklęty na ziemi, która rozwarła paszczę swoją, aby przyjąć z ręki twojej krew brata twego. Gdy będziesz uprawiał rolę, nie da ci już plonu swego. Będziesz tułaczem i wędrowcem na ziemi" (1 Mojż. 4:11,12).

Kain uciekł z Edenu jako zbieg. Słowo „miasto" oznacza „miejsce strzeżone przez straż" (Strong 5892). Budując miasto, Kain tworzył obronną pozycję przeciwko każdemu, kto mógłby go zaatakować lub jego rodzinę. Nazwanie miasta imieniem jego syna, Enocha, prawdopodobnie pomogło uniknąć posługiwania się własnym imieniem, które przestało cieszyć się dobrą opinią. Kiedy Kain opuścił Eden i „obecność Pana", oddzielił się także od swoich krewnych i nie czcił już Boga. Słowo „Nod" może również oznaczać „drżeć" lub „trząść się" (por. komentarz Mateusza Henry'ego do 1 Mojż. 4:16). Oznacza to niepokój ducha w Kainie wynikający z tego, że był on daleko od obecności Boga.

To wyobcowanie spowodowało także większy dystans między nim a wpływem jego matki i ojca, którzy wciąż wielbili Boga. Kain i jego rodzina kon-

tynuowali proces długiego odchodzenia w grzech i stan izolacji od Boga. Jego osobiste zmierzanie w dół rozpoczęło się od zazdrości wobec brata, która doprowadziła do morderstwa i ostatecznie życia w strachu. Apostoł Jan dzieli się lekcją z życia Kaina. „To jest przesłanie, które słyszeliście od początku, że mamy się wzajemnie miłować. Nie jako Kain, który pochodził od złego i zabił swojego brata. A dlaczego go zabił? Bo jego własne uczynki były złe, a jego brata sprawiedliwe" (1 Jana 3:11,12). W Kainie widzimy niektóre cechy, które Boski plan ma wymazać z serca człowieka - brak miłości prowadzący do zazdrości i współzawodnictwa.

Krótki rodowód Kaina, podany w 1 Mojż. 4, nie przetrwał potopu. Jeden potomek o imieniu Lamech (werset 23), podobnie jak Kain, odebrał życie drugiemu. Powiedział: „Zabiłem mężczyznę za zranienie mnie i młodzieńca za siniec" (1 Mojż. 4:23). Bez względu na to, czy działo się to w samoobronie, czy nie, wniosek jest taki, że przemoc stawała się coraz bardziej powszechna. Gdy Kain obawiał się kary za zabicie swojego brata Abla, Lamech zaczął się bać zemsty (werset 24). Lamech był także pierwszym człowiekiem wymienionym w Piśmie Świętym jako posiadający dwie żony. W wyniku przyjęcia tego stylu życia ród Kaina mógł zrodzić potomstwo szybciej niż jego brat Set. Kiedy więc aniołowie „zobaczyli, że córki ludzkie były piękne" (1 Mojż. 6:2), potomków Kaina mogło być więcej i prawdopodobnie aniołowie interesowali się córkami rodu Kaina, które zrodziły tzw. Nefilimów. Zło stało się tak szalone, że Bóg postanowił zniszczyć tę rasę przez potop. Uratował tylko Noego i jego szlachetną rodzinę, pochodzących z rodu Seta. Zniszczenie to służyło dwóm celom. Po pierwsze, uwolniło świat od złego wpływu rasy hybrydowej. Po drugie, zapobiegło temu, że ludzie stali się tak źli, że nawet prawe Królestwo nie mogło przywrócić ich do świętości. Tutaj widzimy kolejny element, którego należy nauczyć się, zanim życie wieczne będzie możliwe. Człowiek musi nauczyć się kochać prawość i prowadzić czysty styl życia.

Radzenie sobie z narodami

Po oczyszczeniu świata ze złych wpływów Nefilimów, Noe i jego rodzina mieli rozpocząć proces zaludnienia ziemi. Pomimo świętego wpływu Noego i jego synów, ludzkość nadal walczyła z tymi samymi upadłymi tendencjami dumy, zazdrości i ambicji, jak wcześniej. Dobrze ilustruje to Nabuchodonozor, władca wielkiego królestwa Babilonu. Według wszelkich światowych standardów Nabuchodonozor był wspaniałym człowiekiem. Był utalentowanym dowódcą wojskowym, podbijającym narody Bliskiego Wschodu. Wykazał się niezwykłymi umiejętnościami w zakresie budownictwa i konstrukcji, a także zarządzania ogromną siłą roboczą. Dzięki jego planowaniu i inżynieryjnemu przywództwu, Babilon przekształcił się w bogaty, dostatni kraj. Jego ambicje zostały nagrodzone wielkim bogactwem i mógł powiedzieć: „Ja, Nabuchodonozor, żyłem spokojnie w swoim domu i rozkwitałem w moim pałacu" (Dan. 4:4).

Ale w sercu Nabuchodonozora była duma. W związku z tym, Bóg postanowił przekazać związane z tym posłannictwo nie tylko jemu, ale wszystkim narodom, dając Nabuchodonozorowi proroczy sen. Miało to być doświadczenie, które zapamiętał do końca życia; była to również lekcja dla wszystkich narodów pogańskich. Rok po tym, jak miał ów sen, król spojrzał na swoje potężne państwo i rzekł: „Czy to nie jest ten wielki Babilon, który ja, w sile swej potęgi zbudowałem jako siedzibę królestwa i dla chwały swego majestatu?" (Dan. 4:30).

Sen Nabuchodonozora

„A oto co widziałem na moim łożu: Widziałem, a oto w środku ziemi było drzewo, a jego wysokość była duża. Drzewo to rosło i było potężne; jego wysokość sięgała nieba, a było widoczne aż po krańce całej ziemi. Liść jego był piękny, owoc jego obfity i był na nim pokarm dla wszystkich. Zwierzęta polne szukały pod nim cienia, a w jego gałęziach gnieździło się ptactwo niebieskie i żywiło się z niego wszelkie ciało. A oto co jeszcze oglądałem w widzeniach na swoim łożu, oto anioł święty zstępował z niebios. Wołał donośnym głosem i tak rzekł: Zetnijcie to drzewo i obetnijcie jego gałęzie, zerwijcie jego liść i rozrzućcie jego owoc: niech się rozbiegną spod niego zwierzęta i ptactwo z jego gałęzi. Lecz jego pień korzenny pozostawcie w ziemi, w obręczy żelaznej i miedzianej na niwie zielonej; niech rosa niebieska go zrasza i niech ma udział ze zwierzętami polnymi w ziołach ziemi! Jego ludzkie serce niech się odmieni, niech mu będzie dane serce zwierzęce! I niech przejdzie nad nim siedem wieków! Na rozstrzygnięciu stróżów opiera się ten wyrok, a sprawa jest postanowiona przez świętych, a to w tym celu, aby żyjący poznali, że Najwyższy ma moc nad królestwem ludzkim; daje je, komu chce, może nad nim ustanowić najuniżeńszego z ludzi" (Dan.

4: 7-14). Nabuchodonozor zwrócił się do Daniela o wyjaśnienie tego niepokojącego snu. Prorok wyjawił, że sen dotyczył samego króla. „To jesteś ty, królu: rosłeś i stałeś się potężny, twoja wielkość urosła i sięga nieba, twoja władza rozciąga się aż po krańce ziemi" (werset 19).

Drzewo przedstawiało Nabuchodonozora i jego panowanie w całym jego bogactwie i dobrobycie. Było to drzewo, które zapewniało ochronę i wyżywienie tym, którzy żyli w jego gałęziach. Ale z Nabuchodonozorem nie było dobrze, zaś Pan chciał pokazać, że nie interesuje go tylko i wyłącznie Izrael. Wszyscy ludzie dowiedzą się czegoś ważnego o Bogu i swej pozycji przed Nim. Zarówno Żydzi, jak i poganie muszą nauczyć się pokory, jednej z głównych lekcji związanej z dozwoleniem zła.

Daniel podał pełne znaczenie tego snu. „Taki jest wykład, królu, i takie jest rozstrzygnięcie Najwyższego o królu, moim panu: Wypędzą cię spośród ludzi, mieszkać będziesz ze zwierzętami polnymi i jak bydło trawą karmić cię będą; będzie cię zraszać rosa niebieska, siedem wieków przejdzie nad tobą, aż poznasz, że Najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkim i że daje je temu, komu chce. A to, że polecono pozostawić pień korzenny drzewa, znaczy: Królestwo twoje będzie ci zachowane, gdy poznasz, że władza należy do niebios. Dlatego, królu, niech ci się spodoba moja rada: Zmaż swoje grzechy sprawiedliwością, a swoje winy miłosierdziem nad ubogimi, może wtedy twoje szczęście będzie trwałe!" (Dan. 4: 21-24).

Gdyby Nabuchodonozor słuchał Daniela, mógłby uniknąć okropnego doświadczenia, które wkrótce miał przeżyć. Ale, jak to często bywa, tylko doświadczając zła człowiek może docenić dobroć Boga. Siedem lat jedzenia trawy jak zwierzę musiało być okropnym epizodem. Życie na dworze, uczucie zimna i wilgoci, które towarzyszą w takich warunkach, nie mogło być bardzo przyjemne. Jednak doświadczenie to miało swój zamierzony cel.

„A po upływie dni ja, Nebukadnesar, podniosłem oczy ku niebu; a gdy znowu rozum mi powrócił, wtedy błogosławiłem Najwyższego, a Żyjącego wiecznie chwaliłem i wysławiałem, gdyż jego władza jest władzą wieczną, a jego królestwo z pokolenia w pokolenie. A wszyscy mieszkańcy ziemi uważani są za nic, według swojej woli postępuje z wojskiem niebieskim i z mieszkańcami ziemi. Nie ma takiego, kto by powstrzymał jego rękę i powiedział mu: Co czynisz?" (Dan. 4: 31-32).

To były owocne żniwa dla człowieka, który kiedyś nie uznał zwierzchnictwa Boga i uważał, że on sam jest u szczytu mocy i majestatu. Zniknęła arogancja i duma, które kiedyś wypełniały jego serce. Uznał zwierzchnictwo Boga, oddał Mu cześć i wreszcie zrozumiał, że jego własne panowanie nie ma dla niego żadnego znaczenia. Przekonał się, że ludzie rządzą tylko za pozwoleniem Boga.

Takie były lekcje, których Bóg chciał, aby nauczył się król. Znaczące jest to, że we śnie drzewo nie zostało zniszczone. Kikut pnia pozostawiono na miejscu aby odrodził się, gdy tylko kara wykona swe zadanie. Dla Nabuchodonozora oznaczało to, że po siedmiu latach będzie mógł odzyskać swoje panowanie nad Babilonem.

Ważniejszy obraz

Z tego osobistego upokorzenia Nabuchodonozora wypływa jeszcze jeden ważny wniosek. Brat Russell pisze: „To niezwykłe drzewo w swojej chwale i pięknie reprezentowało pierwszą władzę nad ziemią, przekazaną ludzkości w jej przedstawicielu i głowie, Adamie, do którego Bóg powiedział: „Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad wszelkimi zwierzętami, które się poruszają po ziemi!" (1 Mojż. 1:28). Pierwsza chwała człowieka i dana mu władza były rzeczywiście wzniosłe i obejmowały całą ziemię; aby błogosławić, karmić, chronić wszelkie żywe istoty. Lecz gdy grzech wszedł na świat, przyszedł rozkaz, aby wyciąć drzewo, a chwała, piękno i moc ludzkości zostały zabrane; tym samym niższe stworzenie nie znalazło już schronienia, ochrony i błogosławieństwa pod jego wpływem. Śmierć przygniotła wielkie drzewo, rozproszyła jego owoce i liście, pozostawiając niższe stworzenie bez swego pana i dobroczyńcy" („Czas jest blisko", strona 94).

Drzewo reprezentowało zatem panowanie samego człowieka. Opis królestwa Nabuchodonozora jest uderzająco podobny do królestwa Adama. „Liście były piękne, owoce obfite, a na nim było jedzenie dla wszystkich. Pod nim schroniły się zwierzęta polne, a ptaki powietrzne żyły w gałęziach; z niego każde stworzenie było karmione". Nie poddając się Bogu, Adam i Ewa zostali zmuszeni do opuszczenia Ogrodu Eden i jego Boskiej ochrony. Nabuchodonozor znosił karę „siedem razy". Ludzkość będzie cierpieć skutki grzechu przez 7000 lat. Król miał jeść trawę jak woły,

a jego ciało było mokre od rosy. Jego włosy urosły jak pióra, a paznokcie jak pazury ptaków. Ten zwierzęcy stan trafnie odzwierciedla upadły stan ludzkiej rodziny. Cel w obu przypadkach był taki sam.

Obiecana restytucja

Duma i ambicja zatwardziły serce człowieka. Ale tak jak Bóg pozostawił pień drzewa, tak obiecał, że kiedyś wszystko się zmieni. Po usunięciu obręczy mosiężnych i żelaznych kikut pnia mógł odrosnąć. Widzimy podobieństwo w słowach Piotra. „Aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa, Którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich" (Dzieje Ap. 3:20, 21). Tak jak pień odrósł do pełnej świetności, tak nasz świat zostanie przywrócony do swojej pierwotnej doskonałości i piękna. Podobieństwo do doświadczenia ludzkości jest jednoznaczne. W swej mądrości Bóg dostrzega ostateczne korzyści wynikające z dozwolenia zła. Następna faza Jego planu niesie ze sobą restytucję ludzkości.

Reakcja Nabuchodonozora po odbytej karze wskazuję na przemianę serc ludzkości, jaka nastąpi pewnego dnia. Król powiedział: „A po upływie dni ja, Nebukadnesar, podniosłem oczy ku niebu; a gdy znowu rozum mi powrócił, wtedy błogosławiłem Najwyższego, a Żyjącego wiecznie chwaliłem i wysławiałem, gdyż jego władza jest władzą wieczną, a jego królestwo z pokolenia w pokolenie. A wszyscy mieszkańcy ziemi uważani są za nic, według swojej woli postępuje z wojskiem niebieskim i z mieszkańcami ziemi. Nie ma takiego, kto by powstrzymał jego rękę i powiedział mu: Co czynisz?" (Dan. 4: 31-32). Tak jak dawno temu ten pogański władca, tak i ludzkość również rozpozna swoją nieistotność i uwielbi Ojca Niebieskiego.

Ta zmiana nastąpi dopiero po tym, jak ludzkość zrozumie, że dzieło restytucji przyniesie dobrobyt i Boże błogosławieństwa. W uświadomieniu sobie tych korzyści pomoże fakt, że Duch Boży zostanie wylany na każde ciało (Joel 2:28,29). W przeciwieństwie do naszych pierwszych rodziców, ludzie nauczą się ufać Stwórcy i dowiedzą się, że Jego prawa zapewniają niezbędny standard prawości, który podniesie świat. Mądrość, której po raz pierwszy szukała Ewa, stanie się rzeczywistością. Ludzie poznają prawdziwą różnicę między dobrem a złem i w końcu będą przygotowani na przyjęcie życia wiecznego. Rada Daniela skierowana do Nabuchodonozora zostanie zrealizowana w skali globalnej, gdy powie: „Zmażcie swoje grzechy sprawiedliwością, a swoje winy miłosierdziem nad ubogimi, może wtedy wasze szczęście będzie trwałe!" (Dan. 4:24). Co za wspaniała perspektywa!

— Tom Ruggirello —

Dzieło błogosławienia przez Józefa

I dlatego Pan czeka, aby wam okazać łaskę, i dlatego podnosi się, aby się nad wami zlitować, gdyż Pan jest Bogiem prawa. Szczęśliwi wszyscy, którzy na niego czekają — Izaj. 30:18.

Badacze Biblii wierzą, że wydarzenia z życia Józefa są obrazem na podobne wydarzenia z życia Pana Jezusa. Jak wspaniałym jest to, że Pan Bóg objawia nam swój cudowny Plan Zbawienia, używając wielu jednostek oraz sytuacji. „Bo cokolwiek przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę Pism nadzieję mieli" (Rzym. 15:4). Poza niezwykłymi równoległościami w stosunku do pierwszej obecności Naszego Pana, dzieło błogosławienia braci oraz narodu egipskiego przez Józefa przedstawia się nam jako idealny przykład chwały i dobroci Królestwa Bożego.

Tło wydarzeń

Józef był jednym z dwunastu synów Jakuba, urodzonych z czterech różnych matek. Lea, pierwsza żona Jakuba, była matką sześciu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Judy, Issachara i Zabulona. Służąca Lei – Zylpa – urodziła Gada i Aszera. Bilha, służąca Racheli, urodziła Dana oraz Neftalego. Rachela, druga żona Jakuba, a zarazem jego prawdziwa miłość, urodziła mu Józefa i Beniamina. To pochodzenie od różnych matek prawdopodobnie prowadziło do konfliktów i zazdrości pomiędzy braćmi.

Józef był ulubionym synem Jakuba i był przez niego kochany bardziej niż pozostałe dzieci (1 Mojż. 37:3). Był on pierwszym synem ukochanej żony Jakuba – Racheli. Jakub wyróżnił Józefa, dając mu specjalną „wielobarwną szatę", podkreślając tym jego status najbardziej kochanego dziecka. Prorocze sny Józefa, dane mu przez Pana Boga, wskazywały, że kiedyś będzie sprawował władzę nad swym rodzeństwem. Gdy Józef opowiedział im swoje sny, ich rozgoryczenie i zawiść przerodziły się w konkretne czyny. Uknuli spisek, aby go zamordować; gdy jednak nadarzyła się ku temu okazja, sprzedali go w niewolę. Upozorowali jego śmierć maczając jego szatę w krwi kozła, a następnie tak spreparowany dowód pokazali ojcu. Jakub nie posiadał się z rozpaczy nad tą niewyobrażalną stratą.

Wydarzenia te mają swój wyraźny odpowiednik w historii, która spotkała Pana Jezusa. On również był najbardziej umiłowany przez Ojca (Mat.3:17). Jako Logos, był On Bożą „uciechą na każdy dzień" (Przyp. Sal. 8:30). Tak jak bracia Józefa odrzucili myśl, że ów mógłby rządzić nimi, tak Pan Jezus doświadczył odrzucenia ze strony swych braci. Odmówili Mu prawa do tego, aby pewnego dnia mógł „zasiąść na tronie chwały swojej (...) rządząc dwanaście pokoleń izraelskich" (Mat. 19:28). Pan Jezus opisał to odrzucenie: „Gdybym wśród nich nie pełnił uczynków, których nikt inny nie czynił, nie mieliby grzechu, lecz teraz i widzieli, i znienawidzili zarówno mnie, jak i Ojca mego" (Jan 15:24).

Tak samo, jak starsi bracia Józefa zaplanowali aby go zgładzić, tak tymi, którzy szukali sposobu aby zgładzić Pana Jezusa, byli arcykapłani i starsi ludu (Mat. 27:1). Szata, którą Józef otrzymał od Jakuba, była pięknym obrazem na Przymierze Ofiary, pod którym znajdował się Pan Jezus, a jej różne kolory wskazywały na obietnice z tym związane. Krew naniesiona na szatę Józefa była figurą na śmierć Pana Jezusa, jako ofiarniczego baranka, a także na wypełnienie warunków Przymierza Ofiary.

Aby nie dopuścić do popełnienia bezprawnego morderstwa, Juda zasugerował, żeby sprzedać Józefa mijającej ich karawanie (1 Mojż. 37:26, 27). Mimo wszystko – był ich bratem. To odpowiada działaniu uczonych w Piśmie i faryzeuszy, którzy sami nie skazali Pana Jezusa na śmierć, lecz wpłynęli na Piłata, aby wykonał to zadanie za nich. Józef został sprzedany za 30 srebrników (1 Mojż. 37:28). Była to cena za młodego niewolnika, w wieku poniżej 20 lat, takiego, jak Józef (R1645). Pan Jezus ochoczo „przyjął postać sługi" (Filip. 2:7) i był podobnie zdradzony za cenę dorosłego niewolnika – 30 srebrników (Zach. 11:12; Mat. 26:15). Chociaż pieniądze przypieczętowały transakcję, to jednak duma i zazdrość były w obu przypadkach prawdziwym motywem (istnieje współczesne potwierdzenie biblijnej narracji: „Historia młodego Józefa sprzedanego do Egiptu łatwo wpasowuje się

– szczególnie na początku drugiego tysiąclecia – w ... późną 12 i 13 dynastię Hyksosów. Jego bracia uzyskali za niego 20 sykli (1 Moj. 37:28)... prawdopodobnie odpowiednią cenę w czasie około XVIII wieku [p.n.e.]. Jest to typowa cena (wyrażona jako 1/3 miny) w Kodeksie Hammurabiego ... i w zapisach dotyczących handlu żywym towarem w Mari (dokładnie) oraz w innych starych babilońskich dokumentach (w zakresie od 15 do 30 sykli, średnio 22 sykle). Przed tym okresem czasu niewolnicy kosztowali mniej, a po nim – stawali się coraz drożsi, w związku z postępującą inflacją", Kenneth Kitchen, „On the Reliability of the Old Testament", 2003, str. 344).

Powodzenie nawet w niewoli

„Józef został przyprowadzony do Egiptu. A Potyfar, dworzanin faraona, dowódca straży przybocznej, Egipcjanin, kupił go od Ismaelitów, którzy go tam przywiedli. A Pan był z Józefem, tak że wiodło mu się dobrze, i przebywał w domu pana swego, Egipcjanina. Pan jego widział, iż Bóg jest z nim i sprawia, iż we wszystkim, co czyni, ma powodzenie" (1 Mojż. 39:1-3).

Pan Bóg kierował losem Józefa i pomagał mu się rozwijać. Józef był tak zdolny i godny zaufania, że po pewnym czasie Potyfar uczynił go nadzorcą nad wszystkim, co posiadał. Pan Bóg błogosławił Potyfarowi ze względu na Józefa. Jego plony i bydło znajdowały się w kwitnącym stanie, a Józef pozostawał wierny Potyfarowi.

Jak pięknie pokazuje to, w jaki sposób nasz Ojciec Niebieski błogosławił Panu Jezusowi we wszystkim, co czynił. Prorok Izajasz napisał: „aby (...), ujrzał nasienie swoje, przedłużył dni swoich; a to, co się podoba Panu, przez rękę jego aby się szczęśliwie wykonało" (Izaj. 53:10, BG). Tak, jak Józefowi powierzono wszystkie rzeczy jego pana, tak jest również powiedziane o Panu Jezusie: „Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w jego ręce" (Jan. 3:35).

Józef musiał przejść sprawdzian lojalności w obliczu postawy żony Potyfara, która próbowała go uwieść. Jednak on nie popełnił grzechu, gdyż wiedział o swoich wyższych zobowiązaniach wobec Pana Boga (1 Mojż. 39:9). Te okoliczności mogły rozczarować Józefa, jednakże przyniosły one korzyść w postaci rozwoju jego szlachetnego charakteru, który teraz został sprawdzony w niewoli. Przypominamy sobie, że Pan Jezus był „doświadczony we wszystkim, (...) z wyjątkiem grzechu" (Heb. 4:15). Nauczył się posłuszeństwa, przez to, co wycierpiał (Heb. 5:8). Żadne z tych doświadczeń nie poszło na marne, tak w przypadku Józefa, jak i Pana Jezusa. Tak, jak Józef został fałszywie oskarżony, tak też fałszywi świadkowie oskarżali Pana Jezusa (Mar. 14:56) i został On uwięziony pod nieprawdziwym pretekstem.

Wydarzenia w więzieniu

Będąc w więzieniu, Józef po raz kolejny zaprezentował swój wzorowy charakter, dowodząc, że Pan był ciągle z nim. Po pewnym czasie nadzorcy więzienia zaczęli na tyle ufać Józefowi, że uczynili go odpowiedzialnym za wszystkie więzienne prace. Możliwe, że podczas pobytu w więzieniu, Józef nauczył się, w jaki sposób działają władze państwa. Ponownie, Pan Bóg sprawił, że powodziło mu się w pracy jego rąk. Po tym czasie, podczaszy i piekarz faraona zostali zamknięci w więzieniu z powodu popełnienia pewnych wykroczeń przeciw faraonowi (1 Mojż. 40:1). Po jakimś czasie spędzonym w więzieniu, obaj mieli dziwne sny i chcieli dowiedzieć się, jakie było ich znaczenie.

Podczaszy jako pierwszy opowiedział swój sen Józefowi. „Śniło mi się, że był przede mną krzew winny. A na tym krzewie były trzy pędy; a gdy zaczął wypuszczać pąki, zakwitł, a jego grona winne dojrzały. A miałem w ręku puchar faraona. Wziąłem więc grona i wycisnąłem je do pucharu faraona, a puchar wręczyłem faraonowi." (1 Mojż. 40:9-11). Józef prosił Pana Boga o wykładnię snu i następnie wyjaśnił podczaszemu, że po trzech dniach zostanie on przywrócony do swej poprzedniej pozycji na dworze faraona.

Zachęcony pozytywną wykładnią snu podczaszego, również i piekarz opowiedział Józefowi swój sen. „Oto trzy kosze białego pieczywa były na mojej głowie. A w koszu, który był najwyżej, było różne pieczywo, jakie jada faraon, ptaki zaś wyjadały je z kosza na mojej głowie." (1 Mojż. 40:16,17). Józef przedstawił wykładnię snu, która była taka, że za trzy dni piekarz miał zostać powieszony.

Sny są czasem używane przez Pana Boga, aby pokazać ludziom, co ma zdarzyć się w przyszłości. Opisane powyżej sny mogą odnosić się do proroctw mówiących o życiu i śmierci Naszego Pana. Przypominają one o symbolach, które Pan Jezus ustanowił podczas pierwszej Pamiątki: Jego ciało, reprezentowane przez chleb i Jego krew, reprezentowaną przez wino. Życie podczaszego i piekarza zwracają uwagę na te dwa symbole Pamiątki. Pan

Jezus powiedział: „chleb, który Ja dam, jest ciało moje, które ja dam za żywot świata" (Jan. 6:51). Pan Jezus poświęcił swoje ziemskie życie, jako cenę okupową, co jest przedstawione w uśmierceniu piekarza, czyli tego, którego praca była związana z chlebem.

Wykładnia Józefa odnosząca się do snu podczaszego pokazała, że miał on żyć. Z tego wynika, że wino łączy się z życiem i może odnosić się do symbolu wina podczas Pamiątki. Krew Pana Jezusa, reprezentowana przez wino, była Jego życiem. „Gdyż życie ciała jest we krwi" (3 Mojż. 17:11). Śmierć piekarza i życie podczaszego są porównane do używanych podczas Pamiątki symbolów ciała (okup) i krwi (ofiara za grzech). Okup wymagał śmierci i nie mógł zostać zabrany z powrotem. Ofiara za grzech obejmowała osobiste przymierze ofiary Pana Jezusa, które dawało możliwość Jego zmartwychwstania.

Po tym wydarzeniu Józef przebywał jeszcze dwa lata w więzieniu. Jednak w jego życiu nastąpił przełom, kiedy to faraonowi przyśniły się dwa sny. Tak samo jak wcześniej podczaszy i piekarz, teraz faraon szukał wyjaśnienia dla swoich snów. Podczaszy przypomniał sobie wtedy poprawną wykładnię swojego snu, wypowiedzianą przez Józefa, a następnie zarekomendował go faraonowi. Józef ponownie powierzył wykładnię Panu Bogu. Dwa sny faraona również okazały się prorocze. Siedem lat urodzaju miało poprzedzić następujące po nich siedem lat głodu i oba te okresy nastąpiły z woli Pana Boga. Józef zasugerował, aby faraon zebrał korzyści z lat urodzaju i przygotował się na nadchodzące lata głodu. Faraon był tak zachwycony mądrością Józefa i jego relacją z Panem Bogiem, który mógł dokonać takich rzeczy, że uczynił go zarządcą Egiptu, drugim po sobie. Co za cudowny obraz przyszłego uwielbienia Pana Jezusa, podniesionego z więzienia śmierci, aby rządzić całym Bożym stworzeniem, jako drugi po Panu Bogu.

Wyniesiony i obdarzony nowym imieniem

„Ty będziesz zarządzał domem moim, a do poleceń twoich będzie się stosował cały lud mój, tylko tronem będę większy od ciebie. Nadto rzekł faraon do Józefa: Oto ustanawiam cię namiestnikiem całej ziemi egipskiej. Potem zdjął faraon pierścień z ręki i włożył go na rękę Józefa, kazał go też odziać w szaty z delikatnego płótna i zawiesił złoty łańcuch na jego szyi, kazał go też obwozić na drugim wozie swoim, a wołano przed nim: Na kolana! Tak ustanowił go namiestnikiem całej ziemi egipskiej" (1 Mojż. 41:40-43). „Kiedy nadszedł czas na przedstawienie ludziom nowego gubernatora lub też – premiera imperium, faraon po pierwsze zapewnił mu odpowiedni strój, aby pasował do zajmowanego stanowiska; po drugie – państwowy rydwan, i po trzecie – sprawił, że podczas przejazdu przed ludem, miał być eskortowany przez heroldów, którzy mieli ogłaszać jego stanowisko oraz wzywać wszystkich do padnięcia na kolana – to znaczy, aby uznać go za przedstawiciela króla. Przypomina to słowa apostoła odnośnie Pana Jezusa oraz wywyższenia Go po zakończeniu się Jego prób i doświadczeń. „Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią" (Filip. 2:9,10)" (R3979). Rzeczy, które faraon dał Józefowi miały symboliczne znaczenie. Pierścień reprezentuje władzę królewską, którą obecnie posiada Pan Jezus. Delikatne płótno przekazanych szat to Jego sprawiedliwość; sugeruje to również, że będzie On sprawiedliwie używał swej mocy. Złoty łańcuch pokazuje Jego nieśmiertelną naturę.

„Nadał też faraon Józefowi imię: Safenat-Paneach i dał mu za żonę Asenat, córkę Poti-Fera, kapłana z On. Tak to Józef został namiestnikiem ziemi egipskiej." (1 Mojż. 41:45).

Bardzo właściwym było to, że faraon nadał Józefowi egipskie imię; zwłaszcza teraz, gdy zaczął on służyć temu narodowi. Br. Russell sugerował, że imię „Safenat-Paneach" znaczy: „Wybawiciel od śmierci poprzez chleb życia" (R3979). To imię sugeruje, że pracą, jaką Józef miał wykonać, było uchronienie ludzi przed głodem. Nasuwa to na myśl słowa Pana Jezusa: „Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata" (Jan. 6:51).

Adam Clarke pisze: „Niektórzy tłumaczą to [imię Safenat-Paneach – przyp. tłum.]: 'Odkrywca Tajemnic'; inni: 'Skarb Chwalebnej Pociechy'." Jeśli te tłumaczenia są poprawne, to pokazują one jeszcze inne spojrzenie na panowanie Chrystusa. Ewangelia jest przedstawiana jako „tajemnica" (Efez. 3:3,4,9), coś wiadome tylko „wtajemniczonym". Jednakże kiedyś tajemnica Planu Bożego będzie wiadoma wszystkim. Królestwo zaspokoi wszystkie oczekiwania i nadzieje życia, lepiej niż ktokolwiek tego doświadczył. Izajasz opisuje Pana Boga jako „Boga ukrytego"

(Izaj. 45:15). Jednak, kiedy pozafiguralny Józef stanie się „Odkrywcą Tajemnic", Boży charakter stanie się wszystkim znany, a On sam będzie widziany poprzez działanie Swego Syna, jako Jego Reprezentanta.

Oprócz nowego imienia, faraona dał też Józefowi żonę, Egipcjankę, której na imię było Asenat, co znaczy: „ulubiona". Była to żona z innego narodu, co akurat pasuje do obrazu Małżonki Chrystusowej, która składa się w większości z pogan. Jego miłość do niej opisuje Psalmista: „Król pragnie wdzięku twego, pokłoń mu się, bo on jest panem twoim!" (Ps. 45:12). Mimo, że była ona Egipcjanką, prawdopodobnym jest, że Józef nauczył ją czcić Jahwe. Będąc pogańskiego pochodzenia, Oblubienica Chrystusowa dopiero uczy się właściwie oddawać cześć Panu Bogu.

Czułe serce

Odnośnie surowego z początku traktowania braci przez Józefa, br. Russell pisze tak: „Jego serce nie było twarde. Dawał im on jedynie lekcję, która mogła okazać się korzystna w nadchodzących latach. Gdy mesjańskie Królestwo zacznie rozlewać swe błogosławieństwa; pozafiguralny Józef, Mesjasz, będzie prawdopodobnie szorstko przemawiał do ludzi w czasie ucisku i wywoła w nich udrękę oraz strach o to, jaki będzie wynik ucisku. Jednak przez cały czas serce Pana będzie pełne miłości i współczucia dla jęczącego stworzenia, za które umarł i, dla którego zostanie ustanowione Królestwo" (R5225, zobacz też: Zach. 14:2).

Działanie Józefa wywołało niepokój u jego braci. Z drugiej strony, położyło ono podwaliny do tego, aby później mogli otrzymać od Józefa pewne korzyści. Ten sposób traktowania może obrazować przygotowanie Izraela ku temu, by zrozumieli marność swoich własnych pomysłów i planów. Tak jak Józef objawił się swoim braciom podczas ich drugiego spotkania, tak Pan Jezus objawi się swoim braciom podczas swojego drugiego przyjścia. Bracia przestraszyli się, gdy rozpoznali prawdziwą tożsamość Józefa, gdyż wcześniej wyznali przed nim swoje grzechy. Podobnie, gdy Pan Jezus objawi się, Izrael zrozumie popełnione przeciw Niemu zło i będą „Go opłakiwać, jak opłakuje się jedynaka, i będą gorzko biadać nad Nim, jak gorzko biadają nad pierworodnym" (Zach. 12:10; Jan. 19:37).

Zanim ich serca nie zostały sprawdzone, Józef nie zaoferował im swojego przebaczenia. Apostoł Piotr opisuje ten sam sposób postępowania i błogosławienia, gdy mówi o Panu Jezusie przed Sanchedrynem: „Tego wywyższył Bóg prawicą swoją jako Wodza i Zbawiciela, aby dać Izraelowi możność upamiętania się i odpuszczenia grzechów" (Dzieje Ap. 5:31). Bracia Józefa cieszyli się niezasłużonymi przywilejami u faraona, ze względu na to, kim był Józef i co dla nich uczynił.

Pan Jezus jest teraz miłosiernym i współczującym Arcykapłanem, którego charakter uwidoczni się po Jego objawieniu się Izraelowi. Za nim się to stanie, Izrael doświadczy wielkiego cierpienia podczas Ucisku Jakubowego, kiedy to narody zbiorą się do walki przeciw Jerozolimie. Kiedy sytuacja stanie się beznadziejna, Pan Bóg ześle wybawienie, co proroczo opisane jest w Zach. 14:1-3.

Po powrocie do Egiptu po dodatkową żywność, bracia zostali zaproszeni, aby zasiedli z Józefem do posiłku. Po raz kolejny zastanawiali się z obawą, jakie były jego intencje: „wprowadzono nas tutaj z powodu pieniędzy, które poprzednio włożono do worów naszych, aby rzucić się na nas, napaść nas i wziąć nas wraz z naszymi osłami w niewolę" (1 Mojż. 43:18. Spodziewali się najgorszego; tymczasem serce Józefa było przepełnione miłością do nich. Wiele osób na jego miejscu wykorzystałoby taką okazję, żeby się zemścić. Józef jednak był mężem prawym i miłosiernym, nie okazywał złości w żadnej sytuacji. Był szczęśliwy, że znowu ich widzi.

Wyjątkowe traktowanie Beniamina

„A gdy podniósł oczy, spostrzegł Beniamina, syna matki swojej, i rzekł: Czy to wasz najmłodszy brat, o którym opowiadaliście mi? Potem rzekł: Bóg niech ci będzie miłościw, synu mój! Zaraz potem Józef wyszedł śpiesznie, gdyż wzruszył się do głębi widokiem brata swego i łzy cisnęły mu się do oczu. Wyszedł więc do komnaty i tam płakał." (1 Mojż. 43:29, 30). Po raz pierwszy od 20 lat, Józef zobaczył swojego jedynego rodzonego brata. Ta chwila tak go wzruszyła, że aż opuścił pomieszczenie, aby ukryć swoje emocje.

Po ponownym spotkaniu z Symeonem, bracia zasiedli do posiłku i po raz kolejny zostali zaskoczeni, że Józef usadził ich w porządku zgodnym z wiekiem każdego z nich. Zdziwili się, że znał poprawną kolejność. Widać było, że Józef wiedział dużo więcej o rodzinie tych Hebrajczyków, niż oni zdawali sobie z tego sprawę. Kiedy podano posiłek, porcja Beniamina była pięć razy większa niż pozostałych

braci. Co to wszystko miało znaczyć? Była to interesująca scena. „I podali jemu [Józefowi] osobno i im [braciom] osobno oraz Egipcjanom, którzy z nim jadali, osobno, bo Egipcjanie nie mogą jeść chleba razem z Hebrajczykami, gdyż byłoby to dla Egipcjan obrzydliwością." (1 Mojż. 43:32). Wszyscy jedli ten sam posiłek, ale przy osobnych stołach.

To, że Józef wiedział, w jakiej kolejności mają usiąść jego bracia, pokazuje, iż Pan Jezus jest dobrze zaznajomiony z historią swojego ludu i ma wielką chęć nakarmić ich – duchowo. W tym, że te grupy siadły osobno, widzimy osobne i różniące się klasy, które będą dzieliły błogosławieństwa Królestwa. Jako pierwsza jest niebiańska, uświęcona klasa, zobrazowana w Józefie. Następnie – nasienie Abrahama, pokazane w braciach Józefa, które jest oddzielone do specjalnego celu (Am. 3:2). Rodzaj ludzki jest reprezentowany przez Egipcjan, którzy również jedli przy osobnym stole.

Jednakże Beniamin był traktowany ze szczególną uwagą. Będąc jedynym rodzonym bratem Józefa, najprawdopodobniej przedstawia on Wielkie Grono – klasę najbardziej powiązaną z klasą Józefa. Otrzymał on pięć razy więcej jedzenia niż pozostali, co pokazuje większy zaszczyt, którym obdarzona będzie ta przyszła klasa duchowa. Liczba pięć może nawiązywać do pięciu głupich panien z Mat. 25. Mimo, że klasa ta nie stała się częścią Oblubienicy Chrystusowej, otrzymała ona więcej duchowego pokarmu i dostanie specjalne miejsce w Królestwie.

Srebrny kubek Józefa

Po zakończeniu posiłku i zakupieniu żywności, 11 braci udało się w drogę powrotną. Niestety pojawił się kolejny problem, który dotyczył Beniamina. Józef umieścił potajemnie swój srebrny kubek w worze swojego młodszego brata. Kiedy zarządca domu Józefa dogonił ich, bracia dowiedzieli się o zaginionym kubku. Zarządca powtórzył im słowa Józefa: „u którego on się znajdzie, ten będzie niewolnikiem moim, wy zaś będziecie bez winy" (1 Mojż. 44:10). Gdy okazało się, że kubek znajduje się w worze Beniamina, bracia załamali się.

Juda podszedł pokornie do Józefa i prosił, aby mógł zastąpić Beniamina. Warto zauważyć, że wiele lat wcześniej, właśnie Juda zaproponował, aby sprzedać Józefa w niewolę, zamiast zabijać go (1 Mojż. 37:26, 27). Teraz zaoferował, aby to on został niewolnikiem Józefa, zamiast Beniamin. Jest to godna uwagi zmiana. Zastanawiając się nad niewolą, w której miał znaleźć się Beniamin, Eugene Burns sugeruje, że Wielkie Grono nie będzie rządzić wraz z Chrystusem, ale będą sługami przed tronem Bożym, co jest napisane w Obj. 7:15. To, że kubek był srebrny, przedstawia specjalną Prawdę, jaką będzie posiadać Wielkie Grono pod koniec tego wieku, dotyczącą roli Izraela w Królestwie. Są to rozsądne wnioski, biorąc pod uwagę wyjątkowy związek Beniamina z Józefem.

Józef objawia się

Po płynących prosto z serca słowach Judy, Józef nie mógł już dłużej się opanować. Zarządził, aby wszyscy Egipcjanie opuścili pomieszczenie, po czym zaczął szlochać i w końcu ujawnił braciom swoją tożsamość. „Józef zaś rzekł do braci swoich: Zbliżcie się, proszę, do mnie! A gdy się zbliżyli, rzekł: Jam jest Józef, brat wasz, którego sprzedaliście do Egiptu. Lecz teraz nie trapcie się ani nie róbcie sobie wyrzutów, żeście mnie tu sprzedali, gdyż Bóg wysłał mnie przed wami, aby was zachować przy życiu. Bóg posłał mnie przed wami, aby zapewnić wam przetrwanie na ziemi i aby wielu zostało zachowanych przy życiu." (1 Mojż. 45:4-5, 7). Jakże wzruszające wyznanie miłości i przebaczenia. To, że Józef rozumiał, jaki był Boży cel, wpłynęło na jego sposób postępowania z grzesznymi braćmi. Teraz wiedział, że bracia zmienili się i żałowali popełnionych grzechów. Połączenie dobrego serca Józefa oraz skruszonej postawy jego braci doprowadziło do zjednoczenia podzielonej rodziny.

Przed powrotem do Kanaanu, Józef wręczył swym braciom podarki. „Każdemu z nich dał szaty odświętne, lecz Beniaminowi dał trzysta srebrników i pięć szat odświętnych." (1 Mojż. 45:22). Był to drugi raz, kiedy Beniaminowi okazane zostały większe względy niż pozostałym braciom. Jednak kolejnym dowodem przemiany jaka nastąpiła w jego braciach było to, że nie mieli oni w sercach ani odrobiony zazdrości względem niego.

Podarunek w postaci szat nie jest bez znaczenia. Wcześniej widzieliśmy, że płaszcz Józefa symbolizował Przymierze Ofiary, pod którym znajdował się Pan Jezus. Kiedy Józef został wzięty do faraona, aby wyłożyć mu sny, zmienił swoje szaty i ogolił się. Zgolenie jego brody przypomina ślub nazyreatu. Ktoś, kogo obowiązywał ślub nazyreatu, miał ogolić się – gdyby tego nie uczynił, jego ślub nie zostałby wypełniony (zobacz: 4 Mojż. 6). To pokazuje ten czas, kiedy ziemska ofiara dobiegła końca. Zmiana szaty odpowiada

zmartwychwstaniu Pana Jezusa, gdy został przyobleczony w boską duchową naturę.

Po tym, gdy został wywyższony do rangi prawej ręki faraona, Józef otrzymał lnianą szatę, pierścień władcy Egiptu i złoty łańcuch, co obrazuje wywyższenie Pana Jezusa do rangi Bożej Prawej Ręki. To, że Józef dał każdemu ze swoich braci szatę, pokazuje, w jaki sposób Izrael wejdzie pod ochronę Nowego Przymierza (zobacz: Jer. 31:31). Ponownie, Beniamin otrzymał więcej od innych, obrazując większą nagrodę dla Wielkiego Grona, klasy, która ma tą samą duchowa matkę, co klasa Józefa (zobacz: R5232).

Kiedy wieść o wspaniałym pojednaniu dotarła do faraona, był on zadowolony i dał Józefowi odpowiednie zarządzenia. „Toteż faraon rzekł do Józefa: Powiedz braciom swoim: Uczyńcie tak: Objuczcie bydło wasze i jedźcie do ziemi kanaanejskiej, zabierzcie ojca waszego i rodziny wasze i przyjedźcie do mnie, a dam wam najlepszą część ziemi egipskiej, abyście mogli spożywać najwyborniejsze płody ziemi. Ciebie zaś upoważniam, abyś im nakazał: Uczyńcie tak: Weźcie sobie z ziemi egipskiej wozy dla dzieci i żon waszych i przywieźcie ojca waszego i przyjedźcie; nie żałujcie pozostawionych sprzętów, gdyż to, co najlepsze w całej ziemi egipskiej, będzie wasze" (1 Mojż. 45:17-20).

Wraz z początkiem Królestwa, rozlega się wezwanie kierowane do Żydów na całym świecie. „Potem zbiorą się razem synowie Judy i synowie Izraela, i ustanowią nad sobą jedną głowę" (Oz. 2:2, BW;1:11, BG). Kiedy członkowie rodziny Jakuba przybyli do Egiptu, uznali autorytet władzy faraona i przyjęli jego błogosławieństwo przez Józefa. Cały Izrael przyjmie władzę Królestwa i będą wdzięczni za to, co Pan Jezus dla nich uczynił oraz za to, co jeszcze zrobi. Tak, jak rodzina Jakuba została przeniesiona do Goszen, wybranej dla nich ziemi w Egipcie, tak też Izrael będzie cieszył się szczególnymi względami w ziemskiej fazie Królestwa.

Urodzaj, a następnie głód

Okres 7 lat urodzaju, a następnie 7 lat głodu, obrazują pewien aspekt Planu Bożego, które użyte są do rozwoju rodzaju ludzkiego. Carl Hagensick podzielił się ciekawym spojrzeniem na to, dlaczego czasy urodzaju przyszły najpierw. „Ironią jest to, że 7 lat dobrobytu we śnie faraona obrazuje czas, kiedy człowiek żyje w niewoli grzechu i śmierci, natomiast 7 lat głodu obrazuje Królestwo. Musimy przedefiniować słowo „głód", aby zrozumieć, dlaczego tak jest. Głód to brak pożywienia przy dużym zapotrzebowaniu na nie. Obecne doświadczenia ludzkości, pomimo, że trudne i wymagające, są rzeczywiście bogate; będą one „zmagazynowane" do czasu, kiedy człowiek zrozumie swoje potrzeby. Rozdzielanie żywności obrazuje rozdzielanie lekcji, których człowiek uczy się podczas swego doświadczenia grzechu i śmierci. Podczas lat urodzaju, ludzie nie widzieli potrzeby zwracania się do faraona i Józefa; gdy nastał głód, ludzie ujrzeli, że są od nich całkowicie zależni."

To, w jaki sposób społeczeństwo dziś rozumie swoje potrzeby, różni się od tego, jak będą je rozumieć w Królestwie. Dziś ludzie w błędny sposób rozumieją dobrobyt, co opisuje prorok Ezechiel: „Oto winą Sodomy, twojej siostry, było to: wzbiła się w pychę, miała dostatek chleba i beztroski spokój wraz ze swoimi córkami, lecz nie wspomagała ubogiego i biednego." (Ezech. 16:49). Jednak w czasie Królestwa rozpoznanie swojego grzesznego stanu i błędnego sposobu rozumienia dobrobytu, pozwoli im nasycić się drogocenną Prawdą, otrzymywaną od pozafiguralnego Józefa. Wierzyli oni, że żyją w dobrobycie, lecz znaczenie dobrobytu zmieni się. Zrozumieją swoje prawdziwe duchowe potrzeby i będą szukać pomocy u Tego, który będzie mógł je zaspokoić. Jest to pokazane w chudych krowach ze snu faraona, które zjadły krowy tłuste. Nowa rzeczywistość „pochłonie" ich własne błędne zrozumienie.

Józef mądrze rozdzielał Egipcjanom potrzebną żywność. Jednakże, nie była ona rozdawana za darmo, lecz sprzedawana za określoną cenę. Kiedy ludziom skończyły się pieniądze, Józef zażądał od nich ich bydła, koni i stad, jako zapłaty. Następnie, gdy i tego zabrakło, sprzedali swoją ziemię, a w końcu samych siebie, jako sług faraona (1 Mojż. 47:13-19). Ta sekwencja pokazuje stopniowe i coraz większe oddawanie się ludzi Panu Bogu w przyszłości oraz unaocznia sposób, w jaki przygotowane będzie Królestwo. Kiedy świat zauważy swoją ciągłą potrzebę duchowego pokarmu i rozwoju, ludzie sprzedadzą samych siebie faraonowi, co obrazuje całkowite poświęcenie się jako sług Panu Bogu (zobacz: Przyp. Sal. 23:26; Obj. 21:24).

Nabycie ziemi

„I tak wykupił Józef wszystką ziemię uprawną dla faraona, bo wszyscy Egipcjanie sprzedali role swoje, gdyż głód dał im się we znaki. Tak to cały kraj stał się własnością faraona. Co do ludności zaś, oddał

ją całą w poddaństwo, od jednego krańca Egiptu do drugiego. I rzekł Józef do ludu: Oto kupiłem dziś dla faraona was i role wasze, macie tu ziarno siewne, obsiejcie więc rolę. Lecz ze zbiorów oddacie piątą część faraonowi, natomiast cztery piąte pozostaną wam na zasianie roli i na wyżywienie was, domowników waszych i na wyżywienie dzieci waszych. Oni odpowiedzieli: Utrzymałeś nas przy życiu, obyśmy tylko zyskali łaskę w oczach pana naszego, a będziemy niewolnikami faraona" (1 Mojż. 47:20, 21, 23-25).

Jakiż cudowny opis rozkwitającego Królestwa. Nabycie ziemi przez Józefa kieruje naszą uwagę na to, że Pan Jezus kupił nie tylko cały rodzaj ludzki, ale też ziemię. Jest to pokazane w jednym z obrzędów w Przybytku, opisanym w 3 Mojż. 9. Odbywał się on ósmego dnia, po siedmiodniowej ceremonii „poświęcenia kapłanów", kiedy to krew ofiary za grzech kropiona była na ziemię, przed ołtarzem miedzianym (3 Mojż. 9:9). Kropienie krwią ziemi pokazuje w jaki sposób nawet ziemia została kupiona przez ofiarę naszego Pana (zobacz: Cienie Przybytku, str. 42).

Po nabyciu całej ziemi egipskiej (oprócz części, która należała do kapłanów), Józef nie przywłaszczył jej sobie. W czasie głodu przeniósł Egipcjan z ich posiadłości do miast (1 Mojż. 47:21, BG). Mało tego, Józef zaopatrzył ich w ziarno do uprawy. Mogli teraz pracować na ziemi należącej do faraona oraz – zachować dla siebie 80% zbiorów, podczas, gdy 20% mieli oddać faraonowi. Ludzie nie posiadali więc ziemi, jednak wciąż mogli korzystać z jej płodów.

To trafnie pokazuje, jak nasz Pan Jezus nabył ziemię, lecz na ostatek zwróci ludzkości panowanie nad nią. Udział 20% dla faraona przypomina dziesięcinę składaną w Izraelu, która przypominała, że ich powodzenie i błogosławieństwo, jakie otrzymują, pochodzi od Pana Boga. Jednakże Izrael był zobowiązany oddawać Bogu tylko 10%. To 20% może więc wskazywać na większą wdzięczność i oddanie serca w czasie Królestwa. W ten sposób rodzaj ludzki będzie wyrażać dziękczynienie Panu Bogu za to, co będzie Mu zawdzięczać. Ten duch wdzięczności opisany jest w Przyp. Sal. 3:9: „Czcij Pana darami ze swojego mienia i z pierwocin wszystkich swoich plonów!".

Wnioski

Życie Józefa pokazało, w jaki sposób jeden człowiek może być użyty przez Pana Boga w celu ocalenia swojej rodziny i całego narodu egipskiego. Równoległości między życiem Józefa, a życiem naszego Pana, zarówno przeszłym, jak i przyszłym, są bardzo wyraźne. Pan Jezus został posłany na świat, aby zachować życie rodzaju ludzkiego. Była to ofiara wypełniona cierpieniem. Mimo to, była to cena, którą chętnie zapłacił, ponieważ rozumiał, jak wspaniałe korzyści miała ona przynieść ludzkości. Podczas Jego ziemskiego życia, większość z Jego braci „Go nie poznało" (Jan. 1:10). Jednak pewnego dnia dowiedzą się, co On uczynił dla nich i dla nas wszystkich, i będą radować się, że Syn Człowieczy służy teraz Wielkiemu Królowi Wszechświata. Wszyscy będą z radością korzystać z owoców dawno obiecanego Królestwa. Jak bardzo jesteśmy szczęśliwi, że pozafiguralny Józef uczynił z siebie ochotnego sługę; jest On spełnieniem snów i zdolnym rządcą rodzaju ludzkiego.

„I dlatego Pan czeka, aby wam okazać łaskę, i dlatego podnosi się, aby się nad wami zlitować, gdyż Pan jest Bogiem prawa. Szczęśliwi wszyscy, którzy na niego czekają" (Izaj. 30:18).

Wizja Ezechiela: Nowa Świątynia

Synu człowieczy, patrz twoimi oczami i słuchaj twoimi uszami! Zwróć uwagę na wszystko, co ci pokażę; (..) zwiastuj domowi izraelskiemu wszystko, co widzisz! — Ezech. 40:4.

Naszym tematem jest jedna z najbardziej niezwykłych wizji, jakie zostały zapisane w Piśmie Świętym. Zostało jej poświęconych dziewięć ostatnich rozdziałów Księgi Ezechiela. Poprzedzona dwoma rozdziałami opisującymi Ucisk Jakubowy, ilustruje ona błogosławieństwa następujące po czasie Wielkiego Ucisku.

Pięknie ukazuje ona ustanowienie Królestwa Bożego na ziemi. Warto zapoznać się z opisami fizycznych elementów o których mówi prorok Ezechiel; dlatego zachęcamy czytelnika do przestudiowania ilustracji przedstawionych na wcześniejszych stronach oraz zaznajomienia się z ogólnym wyglądem świątyni Ezechiela. Chociaż wiele symboli odwołuje się do Wieku Ewangelii, głównym przesłaniem jest ukazanie wpływu Bożego Królestwa na sposób, w jaki ludzkość będzie uwielbiać Boga. Wielu z interpretacji zawartych w tym artykule nie należy traktować dogmatycznie; są one próbą przedstawienia rozsądnych wyjaśnień, opartą na lepszej znajomości obrazów Przybytku i Nowego Jeruzalem.

Wizja

„W widzeniach Bożych przeniósł mnie do ziemi izraelskiej i postawił mnie na bardzo wysokiej górze; a na niej naprzeciwko mnie było coś, jakby zbudowane miasto. Przeniósł mnie tam, a oto był tam mąż, który wyglądał tak, jakby był ze spiżu; miał on w ręku lniany sznur i pręt mierniczy, a stał w bramie. Mąż ten przemówił do mnie: Synu człowieczy, patrz twoimi oczami i słuchaj twoimi uszami! Zwróć uwagę na wszystko, co ci pokażę; gdyż sprowadzono cię tutaj, aby ci to pokazać. Zwiastuj domowi izraelskiemu wszystko, co widzisz!" (Ezech. 40:2-4).

Ezechiel, w swoim widzeniu, został postawiony na „bardzo wysokiej górze", położonej na północ od Jerozolimy. Z tego punktu obserwacyjnego rozciągał się widok na sanktuarium i jego otoczenie. Spojrzawszy w kierunku południowym, dostrzegł świątynię w pośrodku sanktuarium.

Znaczenie symboliki męża, którego wygląd przypominał spiż lub miedź, jest przedmiotem wielu dyskusji między Badaczami Pisma Świętego. Tym jednak, co jest istotne, są przedmioty, jakie posiadał. Trzymał on w ręku lniany sznur i pręt mierniczy. Lniany sznur był narzędziem pozwalającym dokonywać dłuższych pomiarów. Z lnu wykonuje się lniane płótno, symbol sprawiedliwości. Lniany sznur reprezentuje zatem standard sprawiedliwości stosowany do wyrażenia boskich zamysłów. Pręt mierniczy lub laska, miał długość sześciu łokci i był stosowany do krótszych pomiarów. Mąż ten przykazał Ezechielowi, aby patrzył, słuchał i usłyszał to, czego uczy ta wizja. Była ona swego rodzaju zapowiedzią ukazującą sposób, w jaki błogosławieństwa będą spływać na ludzkość z duchowej świątyni, gdy wszyscy zaczną prawdziwie wielbić Boga.

Opis Ezech. 40:5 podaje długość pręta mierniczego. „A mąż ten miał w ręku pręt mierniczy na sześć łokci, liczonych po łokciu i dłoni." Długość łokcia mierzono od łokcia do czubka środkowego palca i wynosiła ona 18 cali (ok. 45,7 cm). Dłoń była jednostką miary długości równą długości czterech palców lub 3 cali (ok. 7,6 cm). Całkowita długość łokcia, przy pomocy którego była liczona długość pręta, wynosiła 21 cali (18+3=21 cali, tj. ok. 53,3 cm). Miara ta była znana jako „łokieć babiloński". Ponieważ Ezechiel pisał z Babilonu, dlatego ten wniosek jest rozsądny, zaś ta miara byłaby znana Żydom przebywającym tam w niewoli.

Sanktuarium zajmowało dużą powierzchnię, a świątynia znajdowała się w obrębie jego murów. Pręt mierniczy o długości 6 łokci (ok. 3,2 m) odpowiada długości 10,5 stopy według współczesnej miary. Zewnętrzna ściana sanktuarium wynosząca z każdej strony 500 łokci, odpowiada długości 875 stóp (ok. 266,7 m). Jej wysokość oraz grubość wynosiły po 10,5 stopy (ok. 3,2 m). Sanktuarium było zbudowane na planie kwadratu i było ogromne – jego długość była równa niemalże 3 boiskom piłkarskim. Wiele tłumaczeń Ezech. 42:16-19 podaje wymiar w prętach [różnice w tłumaczeniu można zaobserwować również w polskich przekładach na przykładzie Ezech. 42:16. BG podaje wymiar: „pięćset lasek laski pomiarowej

w około", UBG: „pięćset prętów wokoło według pręta mierniczego", BW: „pięćset łokci prętem mierniczym" – przyp. tłum.]. W Septuagincie słowo „łokieć" zostało zastąpione słowem „pręt". Gdyby przyjąć, że pręt jest poprawną jednostką długości, wówczas długość jednej ściany wyniosłaby około 1 mili (ok. 1,6 km), co byłoby mało wiarygodnym wymiarem.

Cel wizji

W czasach Ezechiela, przedstawienie wizji miało osiągnąć konkretny cel. „A ty, synu człowieczy, opisz domowi izraelskiemu świątynię, jej wygląd i jej plan, aby się wstydzili swoich przewinień. A gdy będą się wstydzić wszystkiego, co uczynili, narysuj świątynię, jej urządzenie, jej wyjścia i wejścia, cały jej plan; obwieść im wszystkie przepisy o niej i wszystkie jej ustawy i wypisz to przed ich oczami, aby przestrzegali wszystkich jej ustaw i wszystkich o niej przepisów" (Ezech. 43:10, 11).

Chociaż wielu proroków ostrzegało Izrael przed nadchodzącą karą, to jednak ludzie nie wyobrażali sobie, że Bóg mógłby dopuścić do zniszczenia świątyni oraz Jerozolimy. Jahwe jednak to uczynił i poprzez tę wizję dawał do zrozumienia, że kiedyś Jego kult zostanie przywrócony. Patrząc na swe dawne postępowanie, Izrael miał być zawstydzony. Słuchając jak Ezechiel przedstawia swą wizję wraz ze wszystkimi jej zawiłymi szczegółami, mogli uwierzyć i być wzmocnieni świadomością, że pewnego dnia ich kara dobiegnie końca, zaś Boży kult zostanie przywrócony.

Oczywiście, był jeszcze jeden powód ukazania tej wizji; znacznie ważniejszy. Ilustruje ona coś więcej niż przywrócenie miejsca kultu dla Izraela. Wizja ukazuje w jaki sposób przekleństwo Adamowe kiedyś dobiegnie końca, zaś wszystkie grupy ludzkości będą uwielbiać i czcić Boga. Ukazuje ona również szczególną rolę Jezusa i Kościoła w umożliwieniu dostępu do Ojca.

Trzy poziomy

Gdy Ezechiel wszedł do świątyni przez jedną z ogromnych bram, zobaczył dolną posadzkę otaczającą dziedziniec zewnętrzny i wyższą posadzkę otaczającą dziedziniec wewnętrzny. Ta różnica poziomów może ilustrować dwa stany, jakie mają się stać udziałem ludzkości. Niższy oznacza przywrócony, pierwotny, ziemski stan, zaś wyższy – życie duchowe. Był jednak jeszcze wyższy poziom – ten, na którym znajdowała się właściwa świątynia. Umiejscowiona powyżej dziedzińca wewnętrznego świątynia ilustruje wyższy poziom nieśmiertelności uzyskany jedynie przez Jezusa i Kościół (2 Kor. 6:16, Obj. 3:12).

Analizując te trzy poziomy zauważmy wyraźną różnicę w stosunku do budowy Przybytku Mojżeszowego. Umiejscowiony w całości na tym samym poziomie Przybytek Mojżeszowy ilustruje wzrost w wierze podczas Wieku Ewangelii – z obozu na dziedziniec, potem do Miejsca Świętego, na koniec do Miejsca Najświętszego. W świątyni opisanej w Proroctwie Ezechiela również można iść naprzód. Jednak idąc naprzód, jednocześnie wstępuje się w górę. Tam, 7 stopni prowadziło na dziedziniec zewnętrzny, zaś 8 stopni na dziedziniec wewnętrzny.

Siedem stopni prowadzących na dziedziniec zewnętrzny prawdopodobnie ilustruje stopniowe podnoszenie się do stanu ludzkiej doskonałości. Żeby mieć społeczność z Bogiem, każdy człowiek będzie musiał wykazać się uczynkami, stosownie do swoich możliwości. Siedem stopni może być również przypomnieniem lub upamiętnieniem 7000 lat koniecznych do tego, by na powrót podnieść ludzkość do stanu doskonałości. Duży dziedziniec zewnętrzny wyraźnie miał służyć jako miejsce, gdzie mogło się spotkać wielu ludzi. To miejsce uwielbienia pokazuje, w jaki sposób świat przyjdzie do społeczności z Bogiem a ludzie wspólnie Go będą wielbić.

Osiem stopni prowadzących na dziedziniec wewnętrzny ilustruje podniesienie do doskonałości na poziomie duchowym, która jest zaledwie jeden stopień wyżej niż doskonałość ludzka. Różnica pomiędzy doskonałym człowieczeństwem a światem duchowym nie jest znacząca, ponieważ doskonały człowiek jest „mało mniejszym (…) od aniołów" (Ps. 8:5).

Septuaginta podaje, że liczba stopni prowadzących do poziomu świątyni wynosiła 10. Nie wszyscy bibliści jednak się do tego przychylają. Keil i Delitzsch sugerują, że liczba stopni „najprawdopodobniej jest zaledwie przypuszczeniem Siedemdziesięciu" [liczba tłumaczy, którzy wg przekazów mieli brać udział w pracach nad tym przekładem. 'Septuaginta' to łacińskie słowo oznaczające „siedemdziesiąt". Nazwa przekładu wzięła się bezpośrednio od liczby zaangażowanych tłumaczy – przyp. tłum.] i nie została określona [Komentarz Keila i Delitzsch'a do Ezech. 40:49 jest dostępny pod adresem: https://www.studylight.org/commentaries/kdo/ezekiel-40.html]. Opisując przedsionek prowadzący do

właściwej świątyni, nasze powszechne tłumaczenie Ezech. 40:49 mówi jedynie o „stopniach" [tj. bez podawania konkretnej liczby stopni. Polskie tłumaczenia Pisma Świętego również są zróżnicowane. BG nie podaje liczby stopni – wspomina jedynie: „po stopniach wchodzono do niego". Większość przekładów (np. BT i BW) podaje jednak liczbę 10 stopni; przyp. tłum.]. Jeśli liczba stopni prowadzących do świątyni nie jest podana, może to być lekcją, że człowiek nie jest w stanie w pełni zrozumieć czym jest nieśmiertelność. Możemy zrozumieć czym jest ludzka doskonałość, zilustrowana w siedmiu stopniach prowadzących do dziedzińca zewnętrznego. Możemy nawet mieć pewne pojęcie na temat natury duchowej, niewiele wyższej od doskonałego człowieczeństwa, jak to zostało zilustrowane przez osiem stopni prowadzących na dziedziniec wewnętrzny. Nie możemy jednak właściwie ocenić pełnego znaczenia nieśmiertelnego życia. Wiemy tylko, że jest na znacznie wyższym poziomie niż każdy inny rodzaj życia. Ten brak wiedzy na temat boskiej natury znajduje swój wyraz w słowach apostoła Pawła: „Teraz bowiem widzimy jakby przez zwierciadło i niby w zagadce, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznanie moje jest cząstkowe, ale wówczas poznam tak, jak jestem poznany" (1 Kor. 13:12).

Bramy

Na dziedziniec zewnętrzny prowadziły trzy bramy; podobnie trzy bramy prowadziły na dziedziniec wewnętrzny. Wszystkie były identycznych wymiarów, szerokie na około 17,5 stopy (ok. 5,33 m) oraz długie na 87,5 stopy (ok. 26,6 m). Były pięknie zaprojektowane i zawierały przysionki, okna i ogromne filary, wysokie na 105 stóp (ok. 32 m). Przechodząc przez długi korytarz, znajdujący się w bramie, można było zauważyć po 3 wnęki umieszczone po obu stronach. Te wnęki miały kształt kwadratu o boku wynoszącym 10,5 stopy (ok. 3,2 m). W każdej z nich znajdowało się małe okno.

Te pomieszczenia mogą służyć jako miejsca kontroli lub wartownie. Podsuwa to myśl, że przed wstąpieniem do miejsca oddawania czci Bogu, konieczne będzie spełnienie określonych warunków. W obrazie Nowego Jeruzalem nieczystość, obrzydliwość i kłamstwo nie miały do niego wstępu (Obj. 21:27). Ta sama lekcja jest pokazana we wnękach służących do sprawdzania przechodzących osób. Bóg zarządził, że bezczeszczenie świątyni nie będzie dozwolone (Ezech. 43:7). Droga do doskonałości rozpocznie się, gdy ktoś najpierw pokona siedem stopni prowadzących na dziedziniec zewnętrzny, jeszcze przed wejściem w bramę. Przechodzenie przez bramę symbolizuje bycie sprawdzonym pod względem czystości pobudek i szczerości. Werset często cytowany w odniesieniu do wspaniałej nadziei Kościoła w ogólnym znaczeniu może być również zastosowany do tych, którzy przyjdą wielbić Boga w ziemskim Królestwie: „W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa" (2 Piotr 1:11). Bramy prowadzące do tego chwalebnego miejsca czci wskazują na szerokie wejście przeznaczone dla każdego, kto zechce się poddać sprawiedliwym zasadom Bożego Królestwa.

Zamknięcie wschodniej bramy

„Potem poprowadził mnie z powrotem w kierunku bramy zewnętrznej świątyni, zwróconej ku wschodowi; lecz była zamknięta. I rzekł do mnie: Ta brama będzie zamknięta, nie będzie się jej otwierać i nikt nie będzie przez nią wchodził, gdyż Pan, Bóg izraelski, wszedł przez nią, dlatego będzie zamknięta. (…) Potem poprowadził mnie w kierunku bramy północnej przed front świątyni; i spojrzałem, a oto chwała Pana wypełniała świątynię Pana. I padłem na twarz" (Ezech. 44:1, 2, 4).

Wschodnia brama dziedzińca zewnętrznego została zamknięta na zawsze po tym, jak przeszła przez nią Boża chwała. Chwała Pana wstąpiła potem do samej świątyni. Działo się to podczas uroczystości poświęcenia, podobnie jak w przypadku poświęcenia Przybytku Mojżeszowego oraz poświęcenia świątyni Salomona (2 Mojż. 40:34; 2 Kron. 5:14). Wstąpienie chwały Bożej do każdego z tych miejsc kultu jest znakiem Jego obecności i przyjęcia oddawanej Mu czci.

Apostoł Paweł łączy również Kościół z Bożą chwałą, mówiąc: „My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem" (2 Kor. 3:18). Kościół, udoskonalony i rozwinięty na Boży obraz, staje się częścią Boskiej chwały. Zamknięcie wschodniej bramy zdaje się mieć związek z zakończeniem niebiańskiego powołania. Pokazuje to również przypowieść o dziesięciu pannach, gdy drzwi zostały zamknięte, po tym jak pięć mądrych panien weszło do środka (Mat. 25:1-13, zobacz również

R3624; polskie tłumaczenie: 'Potok dający życie', Straż 1925, nr. 12, str. 181-182. – przyp. tłum.). Ukazując upadek duchowego Babilonu, Objawiciel opisuje szóstą plagę jako przygotowanie „drogi dla królów ze wschodu". Słowa te odnoszą się do przygotowania Jezusa i Kościoła do sprawowania władzy nad ziemią.

Bramy: północna i południowa

Chociaż ta wspaniała droga ze wschodu zostanie kiedyś zamknięta dla świata, będzie inny sposób, żeby zbliżyć się do Boga. Ludzkość będzie mogła przyjść do Niego przez południową i północną bramę świątyni.

„Lud pospolity przychodzi w dni uroczyste przed oblicze Pana, tak że ten, kto wszedł przez bramę północną, aby oddać pokłon Panu, wychodzi przez bramę południową, a kto wszedł przez bramę południową, wychodzi przez bramę północną. Nikt nie będzie wracał bramą, którą wszedł, lecz wyjdzie bramą przeciwległą" (Ezech. 46:9). Nakaz wyjścia przeciwległą bramą do tej, którą się weszło, może się wydawać dziwny. Tak zorganizowany przepływ ruchu wymusza jednak na każdej jednostce przejście obok wielkiego ołtarza, stojącego na samym środku dziedzińca wewnętrznego. Umieszczenie ołtarza w tym miejscu oznaczało, że znajdował się on w centrum całego kompleksu świątynnego.

Przejście przed wielkim ołtarzem pięknie przypomina fakt, że ludzkość otrzymała przywilej oddawania Bogu czci dzięki ofierze naszego Pana. Nikt nie zbliży się do Boga, jeśli wpierw nie ujrzy miłości, która pobudziła Jezusa do zapłacenia ceny okupu. Ludzie mijający wschodnią bramę, prowadzącą na dziedziniec wewnętrzny, nie będą mogli przez nią wejść. Będą jednak mogli przez nią spojrzeć na ołtarz i świątynię. Dziedziniec wewnętrzny oznacza duchową naturę, dlatego fakt, że świat spogląda na ołtarz z pewnej odległości może oznaczać, że ołtarz służy jako upamiętnienie daru ofiarnego, jaki w przeszłości złożyli ci, co mają duchową naturę.

Rola książąt w nauczaniu

„Potem poprowadził mnie z powrotem w kierunku bramy zewnętrznej świątyni, zwróconej ku wschodowi; lecz była zamknięta. I rzekł do mnie: Ta brama będzie zamknięta, nie będzie się jej otwierać i nikt nie będzie przez nią wchodził, gdyż Pan, Bóg izraelski, wszedł przez nią, dlatego będzie zamknięta. Tylko książę może w niej zasiadać, aby przed Panem brać udział w uczcie ofiarnej; wejdzie on przez przysionek bramy i wróci tą samą drogą" (Ezech. 44:1-3). Wschodnia brama została zamknięta po tym jak chwała Pańska przez nią przeszła; dlatego książę mógł się dostać do kompleksu świątynnego jedynie przez północną lub południową bramę. Wszedłszy do środka, kierował się do zamkniętej bramy wschodniej, siadał w jej wnętrzu i jadł chleb przed Panem. Konieczność wejścia północną lub południową bramą oznacza, że książę ilustruje ziemską klasę, choć pełniącą szczególną funkcję. Przesiadywanie we wschodniej bramie wskazuje, że ta klasa jest blisko związana wiarą z tymi, którzy przeszli przez tę bramę, zanim została ona zamknięta. „Książę" symbolizuje najwidoczniej pokazaną w Psalmie 45:16 klasę „książąt po całej ziemi", reprezentujących Starożytnych Świętych. Ich zadaniem będzie pomoc w karmieniu świata prawdą o tym, w jaki sposób będzie urządzone Królestwo. Przebywając we wschodnim przysionku, będą się oni znajdować w miejscu przylegającym do dziedzińca zewnętrznego. Umożliwi to każdemu z książąt kontakt z ludźmi przebywającymi na dziedzińcu zewnętrznym, którzy przyszli oddać cześć Panu. Możemy sobie wyobrazić wspaniałe rozmowy i kazania wygłoszone przez tych szlachetnych mężów i kobiety. Będą oni wielkim błogosławieństwem i pomocą!

Książęta przygotowują ofiary

„Na księciu spoczywa troska o składanie całopaleń, ofiary z pokarmów, ofiary z płynów w dni świąteczne, w nowie, w sabaty i we wszystkie dni uroczyste domu izraelskiego: On ma się troszczyć o ofiary zagrzeszne i pokarmów, o całopalenia i ofiarę pojednania, aby dokonać przebłagania za dom izraelski" (Ezech. 45:17).

Rola książąt, polegająca na dostarczeniu zwierząt na ofiary, jest kluczowa dla całego obrządku. Oni mają się „troszczyć o ofiary (…) aby dokonać przebłagania". W tej procedurze książęta przyprowadzają wymaganą liczbę zwierząt na dziedziniec zewnętrzny, znajdujący się na podwyższeniu, tuż przed wejściem w górę na dziedziniec wewnętrzny. Na tym poziomie zwierzęta są przygotowywane do złożenia na ołtarzu umiejscowionym na dziedzińcu wewnętrznym. Kapłan bierze przygotowane zwierzęta, kładzie je na ołtarzu i zastosowuje ich krew. Książęta odgrywają kluczową rolę w zapewnieniu odpowiedniej liczby zwierząt.

Przepisy dotyczące składania ofiar ukazują jak Starożytni Święci pomogą ludzkości zrozumieć osobisty obowiązek oddawania czci Bogu. Ludzkość

pojmie, że ołtarz został uświęcony ofiarami Wieku Ewangelii, w związku z czym jej własne ofiary mogą być teraz przyjęte przez Boga. Książęta i kapłani współpracują ze sobą podczas składania ofiar. Wizja zawiera nakaz składania ofiar w sabat, nów księżyca oraz dni świąteczne. Sabat, siódmy dzień, wskazuje na myśl, że czasem składania tych ofiar będzie wspaniały Wiek Tysiąclecia. Nów księżyca wskazuje na nowy porządek prawny, podobny do dawnego Prawa Mojżeszowego, lecz oparty na lepszych ofiarach.

Brakujące ofiary

W 46 rozdziale zostały wymienione niektóre święta. Jednak nie wszystkie święta opisane w Prawie Mojżeszowym są częścią wizji Ezechiela. Pominięte zostało Święto Tygodni (Pięćdziesiątnica), Święto Trąb czy Dzień Pojednania. Może to wynikać z tego, że brakujące święta stanowiły w głównej mierze obrazy na Wiek Ewangelii. Pięćdziesiątnica bezpośrednio wiąże się z Kościołem, ponieważ w Dniu Pięćdziesiątnicy, 50 dni po śmierci Jezusa, duch święty został zesłany na pierwszych chrześcijan.

Święto Trąb wskazuje na trąbę, jaka zabrzmiała podczas powrotu Pana w 1874 roku. Z perspektywy Królestwa będzie to jednak przeszłością (zob. 1 Tes. 4:16). Obchody Dnia Pojednania upamiętniały Wiek Ewangelii jako czas złożenia okupu i ofiary za grzech. Z perspektywy Królestwa te ofiary tyczą się przeszłych zdarzeń, dlatego są one wyłączone z obrazu zawartego w Księdze Ezechiela.

Święto Paschy i Święto Namiotów zachowane

Jedynymi świętami uwzględnionymi w wizji proroka Ezechiela są Święto Paschy i Święto Namiotów. Dlaczego właśnie te dwa zostały wymienione? Być może dlatego, że bardziej bezpośrednio dotyczą one świata. Święto Paschy służyło upamiętnieniu nie tylko uwolnienia pierworodnych, ale również wyzwolenia narodu izraelskiego z niewoli egipskiej. Ten ogólny obraz ilustruje uwolnienie ludzkości z niewoli grzechu i śmierci. Uwzględnienie tego święta wskazuje na trwałą pamięć o ofierze Pana Jezusa jako paschalnego Baranka dla świata.

Zachowanie Święta Namiotów też jest interesujące. Pierwotne święto upamiętniało czterdzieści lat wędrówki po pustyni, kiedy Izrael mieszkał w szałasach lub namiotach. Ilustruje ono 6000 lat wędrówki ludzkości po pustyni grzechu i śmierci. Oba święta są częścią wizji Ezechiela, ponieważ każde z nich w obrazie dotyczy rodzaju ludzkiego. Będą one okazją dla świata by radować się z powodu ich wielkiego wyzwolenia.

Wielki ołtarz i ceremonia poświęcenia

Ołtarz miał cztery poziomy i był znacznie większy od miedzianego ołtarza w Przybytku Mojżeszowym. Palenisko dla ofiar miało powierzchnię kwadratu o boku 12 łokci, co prawdopodobnie jest obrazem na Kościół (12 x 12 = 144). Korzystając z tego, że łokieć wynosi 21 cali (ok. 0,5 m), długość krawędzi paleniska wynosi 21 stóp (tj. ok. 6,4 m) [stopa to 12 cali. Krawędź wynosiła 12 x 21 cali = 21 x 12 cali = 21 x 1 stopa = 21 stóp – przyp. tłum]. Ołtarz był umiejscowiony na trzech podwyższeniach, przypominających cokoły, o łącznej wysokości 19.25 stóp (ok. 5,8 m) od poziomu gruntu. Ten ogromny ołtarz był tak mocno wyeksponowany, aby był widoczny nawet z bardzo daleka.

Zanim Przybytek mógł zacząć działać, musiał być wpierw poświęcony. Obrzęd ten trwał siedem dni. Podobnie jak miało to miejsce podczas Dnia Pojednania, najpierw składano cielca na ofiarę za grzech (Ezech. 43:19), który reprezentuje Pana Jezusa. Krwią tej ofiary pomazywano wierzchołki czterech rogów ołtarza, narożniki najwyższego podniesienia [BW: „cztery węgły wyskoku", BWP: „cztery rogi cokołu", BP: „cztery narożniki podstawy" – przyp. tłum.] oraz ozdobne obramowanie ołtarza. Pokropienie krwią było bardziej wyraziste niż miało to miejsce w Przybytku Mojżeszowym i miało być widoczne dla przebywających na dziedzińcu zewnętrznym. W odróżnieniu od Dnia Pojednania, kiedy krew była również kropiona na ubłagalnię, w tym wypadku krew została użyta wyłącznie do pomazania ołtarza. W świątyni Ezechiela nie ma Arki Przymierza, co podkreśla znaczenie widocznych dla ludzi wydarzeń, które są dla nich świadectwem.

Podobnie jak w Przybytku Mojżeszowym wnętrzności cielca miały być spalone poza sanktuarium. Nie wiadomo, które części kładziono na ołtarzu, lecz możemy przypuszczać, że były to nerki i wątroba, tak samo jak w Przybytku Mojżeszowym. Te dwa organy służyły do oczyszczania organizmu. Są więc odpowiednie, aby reprezentować pozafiguralne ofiary za grzech, które oczyszczą ludzkość z grzechu. Każdego z pozostałych dni uroczystości poświęcenia

(od dnia 2 do dnia 8) składano na ofiarę kozła, postępując z nim w ten sam sposób jak z cielcem. W tym miejscu również zauważamy podobieństwo do Dnia Pojednania. Druga ofiara za grzech była zależna od pierwszej ofiary za grzech, jaką był cielec, i obrazuje udział Kościoła w ofierze za grzech.

Wcześniejsza ofiara Jezusa sprawia, że ofiara Kościoła może zostać przyjęta. Siedem kozłów jest ofiarowanych przez siedem kolejnych dni następujących po dniu, w którym został ofiarowany cielec. Jak trafnie siedem dni ofiarowania kozłów odpowiada siedmiu okresom Wieku Ewangelii! W wizji Ezechiela ofiara złożona pierwszego dnia oraz ofiary złożone w następnych siedmiu dniach oczyszczają ołtarz, wskazując na Jezusa jako podstawę oczyszczenia ludzkości oraz na Kościół jako uczestników tego dzieła.

Ofiary składane w świątyni Ezechiela dają nam inną perspektywę, niż ofiary składane w Przybytku Mojżeszowym. Ofiary składane w Przybytku Mojżeszowym wskazywały na wydarzenia mające nastąpić w przyszłości, podczas gdy ofiary składane w świątyni opisanej przez Ezechiela przypominają o zdarzeniach przeszłych, gdyż odwołują się do ofiary Jezusa i Kościoła. Te drugie są upamiętnieniem rzeczywistego dzieła, jakie Jezus i Kościół ukończyli już wcześniej, żeby zapewnić ludzkości dostęp do Boga (zobacz www.Beautiesofthetruth.org, numer z lutego 2012 roku, dla szczegółowego wyjaśnienia znaczenia tych ofiar).

Ósmego dnia, który wskazuje na nowy początek, ołtarz został poświęcony i stał się gotowy na przyjęcie od ludzi ofiar spokojnych. Dla ludzkości będzie to nowy początek. Mając oświecone umysły, będzie ona w stanie zaufać Bogu, dobrowolnie wykonywać Jego polecenia i oddawać mu cześć.

Świątynia

Stosując właściwe miary długości łokcia, 18 cali w Przybytku i 21 cali w wizji Ezechiela, okaże się, że świątynia Ezechiela była dwukrotnie większa od Przybytku Mojżeszowego. Długość tego drugiego wynosiła 30 łokci (2 Mojż. 26:16,18). Świątynia miała 60 łokci (Ezech. 41:2,4). Posługując się anglosaskim systemem miar, wymiar Miejsca Świętego w świątyni to 70 stóp długości oraz 35 stóp szerokości. Miejsce Najświętsze miało kształt kwadratu o boku 35 stóp. Dwukrotnie większy rozmiar świątyni Ezechiela odzwierciedla fakt, że świątynia Ezechiela jest wspanialsza niż Przybytek Mojżeszowy.

Porównując świątynię Ezechiela z Przybytkiem Mojżeszowym, należy zauważyć czego brakuje w tej pierwszej. Świątynia Ezechiela nie zawiera niczego z tego, co w Przybytku Mojżeszowym znajdowało się w Miejscu Świętym i Najświętszym. Jedynym sprzętem w Miejscu Świętym był ołtarz z drzewa (Ezech. 41:22). Miał trzy łokcie wysokości (5,25 stopy) i podstawę o kształcie kwadratu o boku dwóch łokci (3,5 stopy). Dlaczego nie było tam świecznika ani stołu z chlebami pokładnymi? Ten brak jest znaczący.

Miejsce Święte w Przybytku Mojżeszowym symbolizuje duchowy stan Kościoła i jego oświecenie w czasie mroków Wieku Ewangelii. Stół z chlebami pokładnymi ilustruje duchowy pokarm dostarczany w czasie ogólnego braku znajomości Boga i Jego planu. Brak tych przedmiotów w świątyni Ezechiela oznacza, że nie jest ona obrazem na Wiek Ewangelii, lecz na późniejszy czas, kiedy ta szczególna opieka nie będzie więcej świętym potrzebna. Uwaga skupia się na tym, co jest poza Przybytkiem. Obrzędy są przede wszystkim dla ludzi, aby mogli je obserwować i docenić.

Miejsce Święte nie było jednak ponurym i pustym pomieszczeniem. Prosty drewniany ołtarz przypomina ołtarz kadzenia znajdujący się w Przybytku Mojżeszowym, choć nie jest odpowiedni do tego, żeby kłaść na nim rozżarzone węgle. Nasuwa to myśl, że modlitwa i uwielbienie zawsze będą właściwe, chociaż nie będą więcej związane z rozżarzonymi węglami próby i prześladowania.

Ściany Miejsca Świętego i Najświętszego charakteryzowało wyjątkowe wykończenie. Znajdowały się na nich niezwykłe cheruby wyrzeźbione w drewnie (Ezech. 41:16-19). Każdy z nich miał dwie twarze – jedną człowieka, drugą lwa. Pomiędzy każdym cherubem wyrzeźbione było drzewo palmowe w taki sposób, że twarze cherubów były zwrócone ku palmom. Tak jak zauważyliśmy to przy okazji innych rozważań, twarz ludzka oznacza miłość, natomiast lew oznacza moc. Fakt, że cherub posiadał obie te twarze, oznacza harmonię pomiędzy miłością i mocą. Podobnie było w przypadku Arki Przymierza, znajdującej się w Przybytku, gdzie twarze dwóch aniołów były zwrócone w stronę ubłagalni, w oczekiwaniu na zastosowanie krwi. Gdy krew zostanie zastosowana, ci Boży posłańcy odlecą i zakończą swoją pracę błogosławienia. Dzisiaj świat nie rozumie, dlaczego Bóg nie użył swej mocy do ograniczenia grzechu i zła. Gdy jednak Królestwo zostanie ustanowione, świat zoba-

czy działanie Bożej mocy we współpracy z Bożą miłością w celu udzielenia wszystkim błogosławieństwa.

Psalm 92 jest określony jako psalm „na dzień sabatu". „Bo oto nieprzyjaciele twoi, Panie (…) zginą, (…) sprawiedliwy wyrośnie jak palma" (Psalm 92:9, 12). Aniołowie zwróceni w kierunku drzew palmowych zdają się wskazywać na sposób, w jaki Boży posłańcy byli używani do pomocy Nowemu Stworzeniu w zwycięstwie nad jego wrogami. Te symbole są odpowiednie do tego, aby ozdobić Miejsce Święte. Takie same rzeźby ścienne znajdują się na drzwiach świątyni oraz Miejsca Najświętszego i wskazują na ten sam motyw zwycięstwa. Ich obecność jest potwierdzeniem Bożego charakteru i planu oraz upamiętnieniem zwycięskiego doświadczenia świętych.

Pomimo tych pięknych ozdób ściennych, Miejsce Najświętsze jest puste. Arka Przymierza ani jej ubłagalnia nie będą już więcej potrzebne, ponieważ będzie już po zastosowaniu zasługi Chrystusowej za wszystkich. Miejsce Święte i Najświętsze będą upamiętniać dzieło wykonane w poprzedzającym wieku. W odróżnieniu od Przybytku Mojżeszowego, Miejsce Święte i Najświętsze nie są rozdzielone zasłonami, lecz dwuskrzydłowymi drzwiami, które dało się otworzyć w obie strony (Ezech. 41:23,24). Przypomina to drabinę Jakubową, po której aniołowie wchodzili i schodzili z nieba. W Królestwie porozumiewanie się będzie nieograniczone, co pokazują drzwi skrzydłowe. Więcej nie będzie miała miejsca sytuacja, w której większość modlitw kierowanych przez ludzkość do nieba pozostaje bez odpowiedzi.

Budynek zachodni

Na zachód od świątyni stał duży, trzypiętrowy budynek. Nie ma informacji jakie było jego przeznaczenie. Ponieważ był umiejscowiony za Przybytkiem, może reprezentować miejsce przebywania wszystkich zastępów niebieskich; czyli „tronów", „państw", mocy, cherubinów, serafinów (Kol.1:16). Jeżeli tak jest, wówczas właściwym jest, że ten budynek jest największy w całym zespole świątynnym i znajduje się obok świątyni, wskazując na współpracę z klasą świątyni kogoś, kto w rzeczywistości nie jest jej częścią.

Dział święty

Książęta otrzymali duże połacie ziemi poza obszarem przeznaczonym dla kapłanów, Lewitów i na założenie miasta. Długość działu świętego wynosi 25,000 łokci (Ezech. 45:1). Odpowiada mu długość 8.3 mili, przyjmując 21 cali jako równowartość łokcia. Północna część jest zamieszkana przez kapłanów i znajduje się w niej sanktuarium. Środkowa część jest przeznaczona dla Lewitów, zaś południową zajmuje małe miasto, najprawdopodobniej Jerozolima (zob. Ezech. 45.1-7). Po wschodniej i zachodniej stronie działu świętego znajduje się obszar przyznany książętom. To wyjątkowe dziedzictwo w ziemi jest błogosławioną nagrodą dla Starożytnych Świętych za ich wierność. Z uwagi na ich istotną role, konieczne jest, by znajdowali się blisko sanktuarium.

Rzeka życia

Jednym z najciekawszych szczegółów wizji jest woda wypływająca spod południowej ściany świątyni i przepływająca na południe od Wschodniej Bramy (zob. Ezech. 47:1-12). Po wyjściu poza obręb zespołu świątynnego mąż ze sznurem mierniczym wymierzył tysiąc łokci i polecił Ezechielowi przejść przez wodę. Sięgała ona prorokowi do kostek. Mąż odmierzył kolejne tysiąc łokci, w którym to miejscu woda sięgała Ezechielowi do kolan. Po odmierzeniu kolejnego tysiąca łokci woda sięgała do pasa. Po odmierzeniu jeszcze jednego tysiąca łokci woda była zbyt głęboka, by przez nią przejść. Odległość czterech tysięcy łokci jest równoważna odległości siedmiu tysięcy stóp. Ta parabola, zawarta w wizji, może ilustrować potrzebę siedmiu tysięcy lat, nim woda prawdy obejmie całą ziemię. Na początku historii człowieka nasza znajomość Bożego planu była pobieżna. Jedyną zapowiedzią zbawienia była obietnica, że potomstwo kobiety zdepcze głowę węża (1 Mojż. 3:15). Po upływie czasu pojawiła się informacja o potomstwie, które będzie błogosławić „wszystkie narody ziemi" (1 Mojż. 22: 18). Czas pierwszej obecności naszego Pana to wielkie wylanie prawdy, które tylko niewielu zrozumiało. W przyszłości jednak „Ziemia będzie pełna poznania chwały Pana, jak morze wodami jest wypełnione." (Hab. 2:14). Stopniowe pogłębianie się rzeki opisuje powolny proces odsłaniania prawdy na przestrzeni czasu.

To, że woda wypływa z sanktuarium pokazuje, że uleczenie i pokarm dla ludzkości będą pochodzić z Bożego rozporządzenia. Jak wspaniale współgra to ze słowami z Obj. 22:1,2 „I pokazał mi rzekę wody żywota, czystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka. Na środku ulicy jego i na obu brzegach rzeki drzewo żywota, rodzące dwanaście razy, wydające co miesiąc swój owoc, a liście drzewa służą do uzdra-

wiania narodów." Podobnie jak w przypadku rzeki opisanej przez Objawiciela, po obu stronach rzeki rosły drzewa. Ich owoce nadawały się do jedzenia a liście były lekarstwem. Adamowi i Ewie zabroniono jeść z „drzewa żywota" (1 Mojż. 3:22). Kiedyś będzie jednak wiele życiodajnych drzew i znów pojawi się szansa na życie wieczne. Rzeka wpadała do Morza Martwego, najniżej położonego miejsca na Ziemi. Morze było „martwe" z powodu jego ogromnego zasolenia. Obecnie, żadne żywe stworzenie nie może tam przeżyć. Gdy rzeka wypływająca spod świątyni wpadnie do Morza Martwego sprawi, że ono ożyje i zaroi się od ryb.

Ponieważ Morze Martwe nie posiada żadnego naturalnego odpływu, stanowi to doskonałą ilustrację przekleństwa Adamowego, z którego nie ma naturalnej ucieczki. Boża świątynia jest źródłem jedynej drogi powrotu do życia dla umierającej ludzkości. Tylko w Bożych zamysłach zostało zaplanowane zmartwychwstanie wszystkich w Adamie. „A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota." (Obj. 22:17).

Czy Świątynia zostanie odbudowana?

Badacze Pisma Świętego od lat dyskutują nad odpowiedzią na to pytanie. Niektórzy uważają, że powrót do zabijania zwierząt na ofiarę byłoby złamaniem słów zapisanych w Izaj. 65:25. „Nie będą źle postępować ani zgubnie działać na całej świętej górze - mówi Pan". Warto pamiętać również o słowach św. Pawła zapisanych w dziewiątym i dziesiątym rozdziale listu do Hebrajczyków. Wyciąga on tam wniosek, że krew cielców i kozłów nie może zmyć grzechu, lecz Jezus „Wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia" (Hebr. 9:12). Pokazuje to, że system ofiar ustanowiony w czasach Mojżesza nie może być przywrócony, ponieważ jego ofiary były zaledwie cieniami lepszych ofiar składanych przez Jezusa i Kościół.

Z drugiej strony Zach. 14:18 podpowiada, że Święto Namiotów będzie obchodzone w Królestwie. Jest to jedno z dwóch świąt opisanych w wizji Ezechiela i może sugerować, że zadaniem wizji jest przekazanie szczegółowych instrukcji dotyczących konstrukcji przyszłej świątyni. Niektórzy zwracają uwagę na zbędność tak dużego poziomu szczegółowości, gdyby wizja miała być tylko symbolicznym przedstawieniem Królestwa. W takim przypadku, ofiary ze zwierząt byłyby składane, choć jedynie w celu upamiętnienia ofiarniczego dzieła Jezusa i Kościoła. Perspektywa czasowa spowoduje zmianę znaczenia ofiar. Jeśli ofiary będą składane, nie będzie to oznaczało przywrócenia Prawa Mojżeszowego, lecz system luźno wzorowany na nim. Brat Russell sugeruje, że te ofiary mogą być ustanowione dla konkretnej przyczyny. „Być może [Bóg] przywróci niektóre prawa dotyczące Sabatu i innych świąt, a może nawet pewne ofiary, aby nauczyć ludzi poprzez te lekcje poglądowe. Niektóre Pisma zdają się to podpowiadać (Jer. 33:18; Ezech. 46:19-24; 47:12; 48:10-11)." (R1733, zob. również R2507, R1733: Odpowiedź na sprzeciwy Adwentystów dnia siódmego, „Straż" 1957, nr. 12, str. 180-183 oraz „Straż" 1958, nr. 1, str. 8-11).

Jeśli organizacja świątyni zostanie ustanowiona, może być ona potrzebna tylko w czasie panowania Pośrednika i – jak zasugerował brat Russell – pomocna w nauczaniu ludzkości lekcji ofiary. Obraz Nowego Jeruzalem pokazuje, że nie będzie tam świątyni, ponieważ „Pan, Bóg, Wszechmogący jest jego świątynią, oraz Baranek." (Obj. 21:22). Może to przedstawiać ostateczny rezultat pracy Królestwa; czas, kiedy świątynia nie będzie już dłużej potrzebna.

Jeżeli Pan zechce ustanowić ofiary ze zwierząt, będzie to połączone z właściwym zrozumieniem, co one oznaczają. Niezależnie od zajmowanego stanowiska w tym przedmiocie, byłoby nierozsądne być dogmatycznym. Ucieszymy się ze wszystkiego, co Bóg zechce uczynić, ponieważ Jego cudowny plan oznacza powstanie z umarłych i szansę dla tego świata by chwalić Boga i rozpoznać bezcenne postanowienia, jakie On uczynił dla odnowienia wszystkich rzeczy!

— opracowane na podstawie materiałów zgromadzonych przez Edmunda Jezuita i Franka Shallieu —

Nowe Jeruzalem

Potemem widział niebo nowe i ziemię nową; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęła, a morza już więcej nie było. A ja Jan widziałem ono święte miasto, Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga zgotowane, jako oblubienicę ubraną mężowi swemu. I słyszałem głos wielki z nieba mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi; a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich — Obj. 21:1-3.

Teraźniejsze duchowe niebiosa i zła struktura społeczeństwa ziemskiego przeminą w Armagedonie. Zostaną zastąpione przez ziemską fazę Królestwa Bożego. Fakt, że to Nowe Jeruzalem schodzi z nieba od Pana Boga pokazuje, że pierwszą obowiązującą fazą będzie ta duchowa. Gdy Kościół zostanie uwielbiony, zacznie się zakładanie królestwa ziemskiego.

Ziemski „przybytek" znaczy „miejsce zamieszkania". Wówczas mieszkanie Pana Boga będzie wśród ludzi. Będzie to zamanifestowane przez widzialnych, ziemskich przedstawicieli nowego porządku, czyli Starożytnych Świętych.

Wygląd Nowego Jeruzalem

„A położenie miasta onego jest czworograniaste, a długość jego taka jest, jako i szerokość. I pomierzył miasto ono trzciną na dwanaście tysięcy stojan; a długość i szerokość i wysokość jego równe są" (Obj. 21:16, BG).

W tej wizji Jan widział miasto w kształcie idealnego sześcianu, którego długość, szerokość i wysokość były równe, każde - dwanaście tysięcy stojan lub 1500 mil. Są to ogromne rozmiary. Na przykład, rozmiar najmniejszego stanu w USA wynosi 1581 mil od północy do południa i 2680 mil od wschodu do zachodu. To znaczy, że gdyby Nowe Jeruzalem było miastem w znaczeniu dosłownym, jego powierzchnia wynosiłaby ponad połowę tego obszaru. Ten prosty fakt sugeruje, że będzie tam miejsce dla wszystkich, którzy będą chętni, aby do niego wejść. Nikt, kto zechce żyć według jego standardów, nie będzie wykluczony.

„I mające mur wielki i wysoki, mające bram dwanaście, a na onych bramach dwanaście Aniołów, i imiona napisane, które są dwanaście pokoleń synów Izraelskich. Od wschodu bramy trzy, od północy bramy trzy, od południa bramy trzy, od zachodu bramy trzy" (Obj. 21:12, 13).

Ten idealny sześcian był zorientowany według czterech wskazań kompasu, z trzema bramami po każdej stronie. Ta orientacja sugeruje, że to miasto jest przeznaczone dla ludzi ze wszystkich krajów, z każdego kierunku. Identyczne bramy po każdej stronie sugerują, że wszyscy będą mieli równe szanse na wejście. Te bramy są pięknym obrazem na to, co będzie wymagane od ludzkości, aby zostać objętymi wymaganiami Nowego Przymierza. One będą takie same dla wszystkich ludzi.

„A mur miasta miał gruntów dwanaście, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Barankowych. (…) I zmierzył mur jego na sto czterdzieści cztery łokcie miary człowieczej, która jest miara Aniołowa" (Obj. 21:14, 17).

Wymiary

Mur miał dwanaście fundamentów i każdy nich przedstawia jednego z dwunastu Apostołów. Dlaczego jednak miało być dwanaście fundamentów pod murem, które otacza miasto? I co to znaczy, że mur miał 144 łokci?

Mury miast starożytnych były budowane dla bezpieczeństwa i ochrony mieszkańców. To również stosuje się do Nowego Jeruzalem. Wymiar 144 łokci odnosi się do grubości muru, nie jego wysokości. Używając do pomiaru łokcia mającego 18 cali (ok. 0,45 m; przyp. tłum.), daje to nadzwyczajnie gruby mur o szerokości 216 stóp (ok. 65,8 m; przyp. tłum). To ilustruje absolutną i całkowitą ochronę dla wszystkich osób znajdujących się wewnątrz. „Nie będą szkodzić ani zabijać" (Izaj. 11:9). Żaden wróg z północy, południa, wschodu czy zachodu, a nawet Szatan we własnej osobie, nie będzie zdolny do przebicia murów tego miasta. Mury przedstawiają Kościół; którego wszyscy członkowie to potężne, boskie istoty, posiadające nieśmiertelność. Ta wytrzymałość jest sugerowana również i przez to, że mur był gruby na 144 łokcie, co nawiązuje do liczby Kościoła (zobacz Obj. 14:1).

Te mury był zbudowane z żywych kamieni opisanych przez Apostoła Piotra. „I wy jako żywe ka-

mienie budujcie się w dom duchowny" (1 Piotr. 2:5). One są przedstawione również w murach Świątyni Salomona. „A gdy ten dom budowano, z kamienia wyrobionego, jakie przywożono, budowano go; a młota, ani siekiery, ani żadnego naczynia żelaznego nie słychać było w tym domu, gdy go budowano" (1 Król. 6:7).

Wszelkie rzeźbienie, ociosywanie i polerowanie klasy niebieskiej będzie dokonane w ciele, czyli tutaj, na ziemi. Teraz znajdujemy się w „kamieniołomie". Nasze doświadczenia są odpowiednie do potrzeb, dopasowując nas na miejsce w murach broniących Nowego Jeruzalem.

Fundamenty

Wizja wspomina o 12 fundamentach muru, co może sugerować, że były one umiejscowione w innym miejscu, niż zazwyczaj się to robi. Jako że miasto jest w kształcie sześcianu, może to wskazywać, iż 12 krawędzi miasta jest uważane za „punkty fundamentowe". Jeżeli tak się sprawy mają, to być może celem było wskazanie na mu znajdujący się na górnej i dolnej stronie tej budowli. To sugeruje istnienie nawet większego muru, ochraniającego tych, którzy znajdują się w środku. Dwanaście krawędzi spaja sześcian, nadając mu wytrzymałość i stabilność. Wszystkie one odpowiadają dwunastu apostołom, którzy są podstawami, które spajają i na których zbudowany jest mur (Kościół), co z kolei wskazuje na ich specjalne miejsce w rządzie niebieskim. Ich kierownictwo daje siłę i jedność.

Miasto miało więc 12000 stajan na każdej krawędzi. Dwanaście krawędzi pomnożone przez 12000 stajan daje wynik 144000. To pokazuje, jak klasa Kościoła z jej apostołami, wyznaczonymi przez Pana Boga, będzie otaczać miasto i będzie murem ochronnym dla wszystkich wewnątrz.

Powierzchnia

Powierzchnia jednej ściany wynosiła 12000 na 12000 łokci. Pomnożone razem wynoszą 144000000. To pokazuje długość czasu (1000 lat) działania Kościoła jako muru ochronnego.

Sprawiedliwi lśnić się będą

Wymiary Nowego Jeruzalem kreślą nam jeszcze większy obraz i wyraźnie nawiązują do wymiarów Słońca. Powierzchnia sześcianu doprowadza nas do interesującego wniosku. Liczba 144.000.000 (powierzchnia jednej strony) razy sześć stron (sześć ścian bryły jaką jest sześcian) wynosi 864.000.000. Średnica Słońca to w przybliżeniu 864.000 mile. To obliczenie dostarcza nam wskazówki, w jaki sposób Kościół będzie lśnił jako słońce przez okres tysiąca lat w czasie Tysiąclecia. „Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego" (Mat. 13:43). Projektant Wszechświata pokazuje nam niezwykłe połączenie pomiędzy źródłem światła dla ziemi i miastem światła, które będzie podtrzymywać i ochraniać wszystkich, którzy są w nim.

Równoległości w czasie

Czas jest również współmierny z wymiarami Nowego Jeruzalem i kosmosu. Ilość sekund i minut w czasie jednego dnia w porównaniu z Nowym Jeruzalem: „I stanie się w owym dniu, że narody będą szukać korzenia Isajego, który załopocze jako sztandar ludów; a miejsce jego pobytu będzie sławne" (Izaj. 11:10).

Przeliczając jeden dzień na mniejsze jednostki czasu, mamy 86,400 sekund w czasie 1 dnia, która to liczba jest równa powierzchni 6 ścian i średnicy Słońca. Wskazuje to na czas, gdy „wzejdzie słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach" (Mal. 3:20). Kolejne rzędy wielkości wydają się być tylko różnymi sposobami wyrażenia tej samej liczby bazowej, która bez zwiększonego rzędu wielkości niesie ze sobą określone znaczenie. Jednakże, porównując 86,400 sekund w ciągu jednego dnia z powierzchnią muru Nowego Jeruzalem (864,000,000,000 stajan lub stadiów, co jest liczbą 10,000 razy większą), to zależność ta może sugerować, że Boża ochrona względem ludzkości nie będzie w żaden sposób ograniczona czasowo.

Obietnica złożona Kościołowi w Liście do Hebrajczyków 13:5 będzie również prawdziwa dla wszystkich tych, którzy otrzymają życie wieczne. „Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę".

Z kolei liczba 1440 minut w czasie 1 dnia równa jest grubości jednej ściany, która wynosi 144 łokci, co odpowiada z kolei liczbie 144.000 członków Kościoła, pełniących funkcję ochronnego muru. Porównanie 1.440 minut przypadających na jeden dzień do 144.000 członków Kościoła (liczba o 1000 razy większa) można sugerować, że Kościół będzie w pełni wykwalifikowany do panowania przez 1000 lat.

Współzależność do Ziemi

Wymiary Nowego Jeruzalem korespondują również z rozmiarem Ziemi. Ten interesujący związek wyraża harmonię i cel Nowego Jeruzalem. Smith's Bible Dictionary podaje, że „stojan" to odległość 220 jardów lub 660 stóp (ok. 201,16 m, przyp. tłum). Tak więc, 12000 stojan to 7920000 stóp. To jest potwierdzone w przekładzie New American Standard, gdzie werset z Obj. 21:16 mówi, że każda strona wynosiła 1500 mil lub 7920000 stóp (ok. 2414 km, przyp. tłum).

W takim razie każda krawędź Nowego Jeruzalem wynosi 7920000 stóp. Ziemia sama w sobie nie jest idealną kulą. Ze względu na jej wysoką prędkość obrotową równik wybrzusza się około 26 mil (ok. 41,84 km, przyp. tłum) bardziej niż bieguny. Jednakże przeciętna średnica ziemi wynosi około 7920 mil (ok. 12746 km, przyp. tłum.). Ta bliska współzależność łączy wymiary Nowego Jeruzalem z wymiarami naszej planety aby pokazać, że Nowe Jeruzalem jest ostatecznym celem błogosławienia wszystkich narodów ziemi.

Wizja Ezechiela

W wizji danej Ezechielowi miasto na południe od Świątyni miało wymiary, które również wykazują związek z Nowym Jeruzalem. Jak wspomniano w poprzednim artykule, jednostką miary w Świątyni Ezechiela i mieście był „doskonały łokieć", czyli jeden łokieć plus rozpiętość dłoni (Ezech. 40:5). Ten wymiar w przeliczeniu daje nam nieco ponad 21 cali lub 1,76 stopy (ok. 0,53 m, przyp. tłum).

Miasto z wizji Ezechiela było idealnym kwadratem, z każdą stroną o długości 4500 łokci (Ezech. 48:30) czy też 7920 stóp. Ten wymiar współgra z jednym bokiem Nowego Jeruzalem.

Bok miasta Ezechiela odpowiadał temu z Nowego Jeruzalem. Tak więc parametry mają podobną współzależność.

Zamieramy w podziwie, gdy dostrzegamy dzieło Wspaniałego Architekta, który zaprojektował naszą Ziemię i dał nam Nowe Jeruzalem oraz miasto Ezechiela jako symbole opisujące Jego zainteresowanie ludzkością, Ziemią i naszym życiodajnym Słońcem.

Wzniesiony poza Miastem

Nowe Jeruzalem przedstawia niezbędne kroki, które wszyscy w Królestwie będą musieli podjąć w celu otrzymania życia wiecznego. W Obj. 22:17 wzbudzona ludzkość jest przedstawiona poza miastem, gdzie usłyszą wezwanie. „A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech rzecze: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie; a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo. (…) Błogosławieni, którzy czynią przykazania jego, aby mieli prawo do drzewa żywota, i aby weszli bramami do miasta" (Obj. 22:17, 14).

Aby otrzymać życie, potrzebne będzie łaknienie sprawiedliwości i pragnienie służenia Panu Bogu. Ludzkość usłyszy to wezwanie poza murami miasta, wypierze swoje szaty i wejdzie do miasta. „Wypranie szat" wskazuje na oczyszczenie samych siebie poprzez poświęcenie do sprawiedliwości.

Rzeka i drzewa życia opisane wcześniej w Obj. 22:1, 2 są częścią obrazu Nowego Jeruzalem. Czerpanie z nich będzie nagrodą dla tych, którzy pragną sprawiedliwości (werset 12).

Bramy do miasta

„A bramy jego nie będą zamknięte we dnie; albowiem tam nocy nie będzie" (Obj. 21:25).

Bramy starożytnych miast były często zamykane na noc. Jednakże w Nowym Jeruzalem pozostaną one otwarte. Ten stan otwarcia jest pokazany w Proroctwie Izajasza. „Dnia onego śpiewana będzie ta pieśń w ziemi Judzkiej: Mamy miasto obronne, Bóg zbawienia opatrzył mury i baszty jego. Otwórzcie bramy, a niech wnijdzie naród sprawiedliwy, który strzeże prawdy. (…) Miejcie nadzieję w Panu aż na wieki; boć w Panu, w Panu jest skała wieczna" (Izaj. 26:1-4). Bramy będą otwarte, więc sprawiedliwy naród będzie mógł wejść bez przeszkód. Obietnica doskonałego pokoju, którego tak wielu poszukiwało w tym wieku, będzie rozpowszechniona pomiędzy tymi, którzy wejdą do tego ufortyfikowanego miasta Bożego.

Wszystkie bramy tego cudownego miasta prowadzą do szerokiej miejskiej drogi publicznej, analogicznej do Drogi Świętej z Izaj. 35. Inaczej niż Wąska Droga Wieku Ewangelii, ta droga nie będzie usiana niebezpieczeństwami i zagrożeniami. Szatana, drapieżnego lwa, tam już nie będzie. Tylko „zbawieni" będą tamtędy chodzić. Jaka cudowna przyszłość czeka na naszych bliźnich.

„I mające mur wielki i wysoki, mające bram dwanaście, a na onych bramach dwanaście Aniołów i imiona napisane, które są dwanaście pokoleń synów Izraelskich. (…) A dwanaście bram jest dwanaście pereł: a każda brama była z jednej perły, a rynek

miasta złoto czyste, jako szkło przezroczyste" (Obj. 21:12, 21). Dwanaście bram tego cudownego miasta jest z pereł, z jednym aniołem stojącym przy każdej. Nad każdą były umieszczone imiona dwunastu plemion Izraela. Te bramy zapewniały wstęp do miasta błogosławieństw; są one obrazem na poświęcenie do sprawiedliwości.

Bramy zostały porównane do pereł. To przywołuje na pamięć słowa Pana Jezusa: „Zasię podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu pięknych pereł; który znalazłszy jedną perłę bardzo drogą, odszedł, i posprzedawał wszystko, co miał, i kupił ją" (Mat. 13:45, 46) Kościół dostrzega wartość Wysokiego Powołania jako drogę uświęcenia, perłę, i oddaje jej wszystko w zupełnym poświęceniu. Podobnie, ludzkość usłyszy wezwanie i również zrozumie wartość tego, co jest przed nią postawione. Ta perła będzie możliwością uzyskania doskonałości i wiecznego życia ludzkiego. Ci, którzy ją docenią, będą oddawali wszystko, co do nich należy, w ofierze.

„Perły są formowane we wnętrzu muszli różnych mięczaków jako mechanizm obronny przeciw potencjalnie grożącemu mu podrażnieniu, takiemu jak pasożyt we wnętrzu muszli lub atak z zewnątrz, który rani tkankę płaszcza. Mięczak wytwarza woreczek perłowy, aby zabezpieczać się przed podrażnieniem. Perły są tym samym wynikiem odpowiedzi immunologicznej" (Wikipedia).

Perła jest kształtowana warstwa po warstwie, co uwydatnia połysk jej przeźroczystych warstw. Grzech i śmierć są jak pasożyty na ludzkości. Jednak doświadczenie to przyczyni się do rozwoju czegoś pięknego: serc chcących poddać się Panu Bogu. Ludzie przejdą przez bramy z pereł, będących przypomnieniem ich doświadczeń z przeszłości, które wnoszą wielką wartość do ich obecnego życia. Bramom nadane były imiona dwunastu plemion Izraela, wskazujących na Starożytnych Świętych, jako przedstawicieli Pana Boga. Będą oni pomagać wszystkim wchodzącym do miasta (R1353). Pierwszymi którzy wejdą będzie „reszta Izraela" (Izaj. 10:20), która będzie następnie wspierać Starożytnych Świętych w dalszym nauczaniu rodzaju ludzkiego. Wszyscy, którzy wejdą, staną się „prawdziwymi Izraelitami".

Izaj. 60

„I będą otworzone bramy twoje ustawicznie: we dnie i w nocy nie będą zatkane, aby przywiedziono do ciebie moc pogan, i królowie ich, aby byli przywiedzeni. (…) Nie będzie więcej słychać o drapiestwie w ziemi twojej, o zburzeniu i spustoszeniu (…) ale ogłaszać będziesz zbawienie na murach twoich, a chwałę w bramach twoich. Nie będziesz miał więcej słońca za światłość dzienną, a jasność miesiąca nie oświeci cię, ale Pan będzie światłością twoją wieczną, a Bóg twój sławą twoją" (Izaj. 60:11, 18, 19).

Ten piękny fragment z proroctwa Izajasza dostarcza nam innego nawiązania do obrazu Nowego Jeruzalem. Bramy będą ciągle otwarte i żadne zniszczenie nie będzie wewnątrz dozwolone.

Zamiast słońca i księżyca Pan Bóg będzie jego słońcem. Ostatnie wyrażenie ściśle pasuje do Obj. 21:23, gdzie apostoł wskazuje: „A nie potrzebuje to miasto słońca ani księżyca, aby świeciły w niem; albowiem chwała Bożą oświeciła je, a świecą jego jest Baranek."

Zobaczą Jego twarz

„I patrzeć będą na oblicze jego, a imię jego na czołach ich będzie" (Obj. 22:4). Przy końcu Tysiąclecia ludzkość będzie widziała twarz Bożą w tym znaczeniu, że będzie posiadać Jego całkowitą przychylność względem siebie. Ten proces zaczął się wraz z powrotem Pana Jezusa, opisanym przez apostoła Piotra w Dzieje Ap. 3:19. „Przetoż pokutujcie, a nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze.

Gdyby przyszły czasy ochłody od obliczności Pańskiej" (w przekładzie Biblii angielskiej, „czasy ochłody od obecności Pańskiej", przyp. tłum). Greckie słowo przetłumaczone jako „obecność" to „prosopon" (Strong #4383). To znaczy „od czyjejś twarzy, jako znak przychylności" (Tom 2, str. 188). Boska przychylność zaczęła powracać wraz z drugim przyjściem Chrystusa, ale nie powróci całkowicie do człowieka, aż dzieło Królestwa nie zostanie zrealizowane.

Ostatecznie, świat zrozumie głęboką miłość Bożą względem niego. Każdy zostanie przemieniony na podobieństwo Boskiego charakteru. Świętość, czystość i miłość będą wyryte na ludzkich sercach i umysłach. Znak uczyniony na czyimś czole jest wyrazem identyfikacji.

Tak jak niewolnicy byli niegdyś naznaczani przez swojego właściciela, tak ludzkość będzie oddana Dawcy Życia Wiecznego. Jest to podobna symbolika do tej, która został użyta w odniesieniu do Kościoła, który jest pieczętowany znakiem Pana Boga na ich czołach (Obj. 7:3). To jest znak boskiej akceptacji.

Rzeka Życia

„I ukazał mi rzekę czystą wody żywota, jasną jak kryształ, wychodzącą z stolicy Bożej i Barankowej" (Obj. 22:1,2).

Przez miasto będzie przepływać rzeka wód życia, wypływająca spod tronu Pana Boga i Pana Jezusa. Jest ona podobna do rzeki z Ezech. 47, która płynie ze świątyni, będącej obrazem Chrystusa i Kościoła. Wypływa ona obok wschodniej bramy a następnie płynie w dół, do Morza Martwego. Ze względu na wysoką zawartość soli w Morzu Martwym nie ma życia. Jest to trafne przedstawienie ludzkość w stanie śmierci u grobu. Jednak wszystko, czego dotyka rzeka, powraca do życia. „Ryb będzie bardzo wiele rozmaitego rodzaju, jako ryb morza wielkiego" (Ezech. 47:10). Każdy naród i każda jednostka będzie dotknięta i przyprowadzona do życia. Będzie ich wszystkich „bardzo wiele".

W przeciwieństwie do Ezechiela, ta rzeka opisana jest wewnątrz murów Nowego Jeruzalem. Po wejściu do miasta, ci którzy są podniesieni ze stanu śmierci jedzą z owoców drzew rosnących nad rzeką. „A w pośrodku rynku jego z obu stron rzeki było drzewo żywota, przynoszące owoc dwanaścioraki, na każdy miesiąc wydawające owoc swój, a liście drzewa służyły ku uzdrowieniu pogan" (Obj. 22:2).

Ten opis nawiązuje do Ogrodu Eden, gdzie było pojedyncze „drzewo żywota" (1 Mojż. 2:9). W Objawieniu opis wskazuje na drzewa życia rosnące po obu stronach rzeki, co prowadzi do wniosku, że jest tutaj wspomniane więcej niż jedno drzewo. Przekład Young'a używa słowa „drzewa". Ta symbolika jest wzięta z Ezech. 47:7 (BW), „na brzegu potoku bardzo dużo drzew, z jednej i drugiej strony."

Te drzewa dawały 12 plonów owoców, rodząc je co miesiąc. Tych 12 plonów, zbieranych 12 razy w roku, pomnożonych przez 1000 lat, daje łącznie 144.000 zbiorów, jakie użyte będą do nakarmienia narodów. Każdy ze 144.000 członków klasy Kościoła będzie dawać światu instrukcje podtrzymujące życie umysłowe, moralne i fizyczne (R3625).

Brat Russell sugeruje, że comiesięczny zbiór wskazuje na to, iż „owoc jest przystosowany do zmieniających się warunków ludzkości, gdy będą podnoszeni do doskonałości - owoc dopasowany dla każdej zmieniającej się pory" (R334). Z kolei liście tych drzew leczą narody. Grzech sprowadził wiele chorób na całą ludzkość. Wszyscy będą uzdrowieni przez moc Bożego Królestwa.

Mnożąc 144.000 przez 144.000 otrzymamy liczbę 20.736.000.000, która być może jest liczbą osób, którym ostatecznie będzie przyznane życie wieczne.

Dwie klasy

Wszyscy, którzy będą chcieli otrzymać życie wieczne, będą wewnątrz murów Nowego Jeruzalem. Inni będą na zewnątrz. Tacy albo odmówią przejścia przez oczyszczenie i poświęcenie do sprawiedliwości, albo, po wejściu na Gościniec Świątobliwości, ostatecznie okażą się niewierni w końcowym sprawdzianie i zostaną usunięci przez drugą Śmierć (Obj. 22:19). Stanowią oni klasę kozłów z Mat. 25 i zostali pokazani jako znajdujący się poza miastem. „Udziałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i bałwochwalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga" (Obj. 21:8, BW). Będzie to wielka ulga dla ludzkości, gdy bezbożni zostaną usunięci.

W tym cudownym obrazie znajdują się inspirujące słowa: „I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich" (Obj. 21:4). Język tego obraz porównuje postać naszego Niebieskiego Ojca do rodzica, który będąc w pokoju z małymi dziećmi sięga w dół, aby obetrzeć łzy z ich twarzy.

„A śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy pominęły." Przyczyna wszystkich trosk zniknie.

„Tedy rzecze król tym, którzy będą po prawicy jego: Pójdźie, błogosławieni Ojca mego! odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata" (Mat. 25:34).

Wizja kończy się słowami: „i królować będą na wieki wieków" (Obj. 22:5). Ostatecznie, po długiej, męczącej podróży przez grzech i śmierć, zło i zepsucie, ludzkości będzie dana władza nad całą ziemią. Będą oni królować na zawsze jako doskonałe ludzkie istoty, trwając w bezpośredniej relacji z Panem Bogiem, podporządkowani Jego wspaniałemu zwierzchnictwu.

— George Tabac—

Wizja Ezechiela: Nowa Świątynia

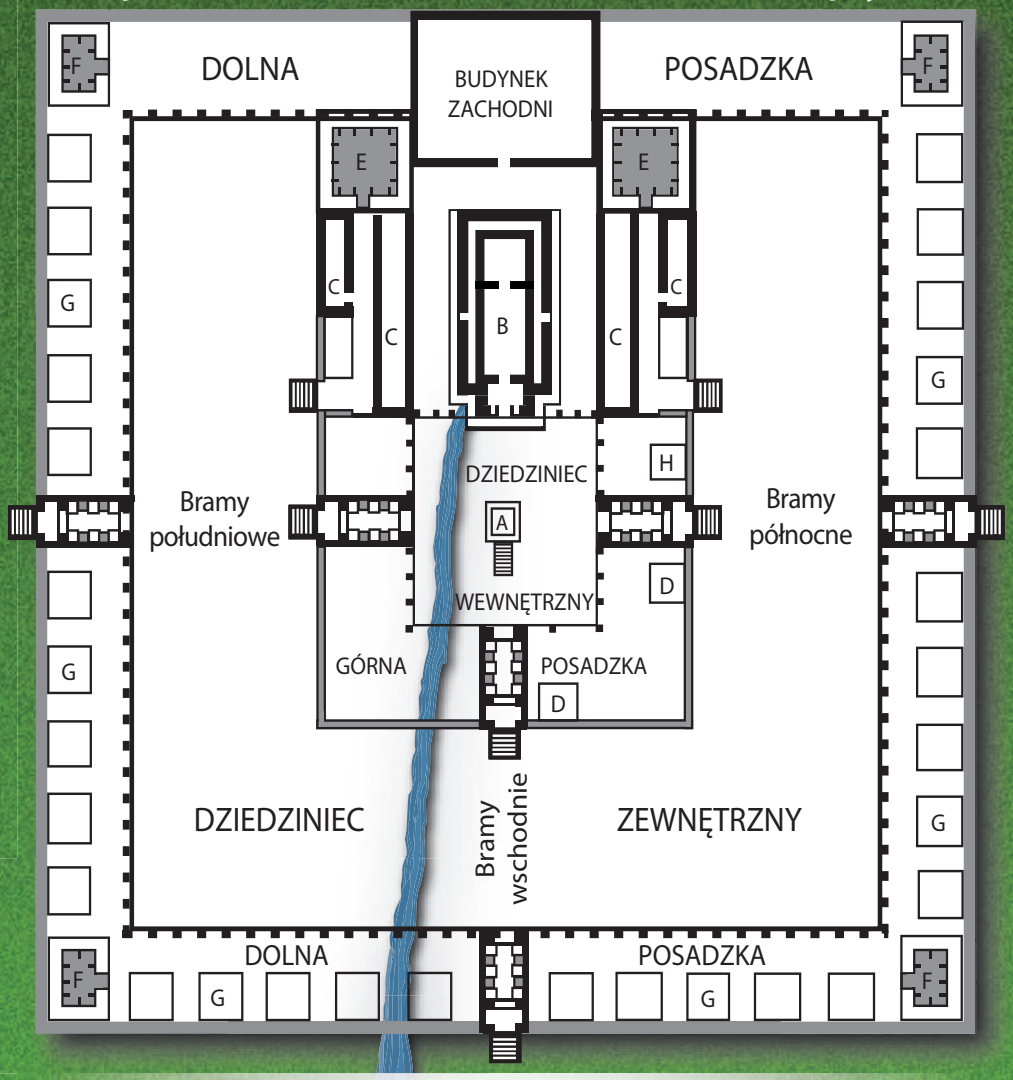

ŚWIĄTYNIA

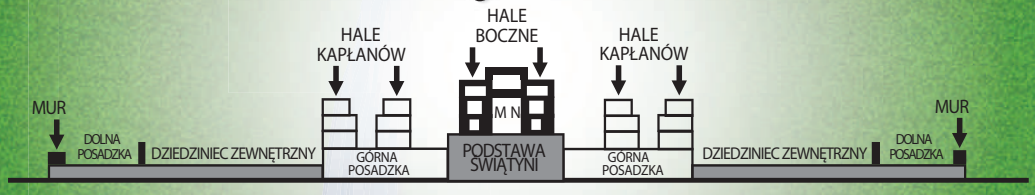

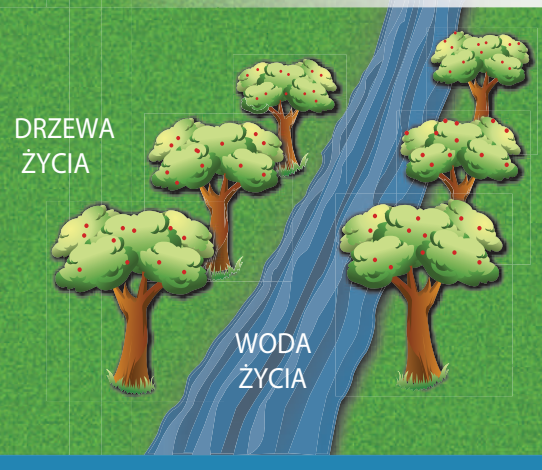

- A — Ołtarz
- B — Zabudowania Świątyni
- C — Hale kapłanów
- D — Hale śpiewaków
- E — Hale kapłanów do gotowania i pieczenia
- F — Hale Lewitów do gotowania
- G — Trzydzieści hal
- H — Hala do obmywania ofiar
- MN — Miejsce Najświętsze

ISSN 1732-5773